

Budżet po opłatku

Tradycyjnie w przerwie grudniowej sesji sejmiku odbyło się wigilijne spotkanie radnych – z życzeniami i opłatkami. A przed i po nim – toczono gorące dyskusje w sali sesyjnej, zakończone uchwaleniem budżetu województwa na 2026 rok, w wersji zaproponowanej przez zarząd. Jakie są założenia tego planu? ▶ **str. 4**



FOT. ARTUR BOIŃSKI

Mądrzejszy świat

– Krytycznie oceniam ten mało humanistyczny sposób myślenia o świecie, który odrzuca dialog, a preferuje konfrontację i założenie, że silny ma zawsze rację, bo... jest silny – mówi w rozmowie z „Monitorem” marszałek Marek Woźniak. – Marzę, żeby świat był nieco bardziej racjonalny i trochę mądrzejszy, niż jest. ▶ **str. 7**

Co na rynku pracy?

Które zawody w naszym regionie są niemal gwarancją znalezienia zatrudnienia, a w których możemy spodziewać się raczej nadmiaru rąk do pracy? Jakie cechy są atutami w różnych grupach wiekowych? Przeanalizowaliśmy wyniki badań przeprowadzonych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu. ▶ **str. 12**



styczeń 2026
nr 1 (296)

MONITOR

WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA

rok XXVI
ISSN 1642-0918

Buduje naszą tożsamość

W Poznaniu i w Warszawie odbyły się centralne obchody 107. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Dzisiaj rano przeglądałem informacje medialne wielu polskich polityków, którzy wczoraj uczestniczyli w uroczystościach w Poznaniu lub je obserwowali. Jeszcze nigdy nie było tak wielu wpisów zamieszczanych w mediach społecznościowych w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. To dowód, że kropla drąży skałę i te kilkanaście lat intensywnej pracy przynosi efekty – mówił 28 grudnia, podczas warszawskiej odsłony powstańczych uroczystości, ich gospodarz marszałek Marek Woźniak.

Tego dnia już tradycyjnie w stolicy odprawiono mszę św. za powstańców oraz oddano im hołd przed Grobem Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu Powązkowskim.

A dzień wcześniej centralne obchody 107. rocznicy wybuchu powstania odbyły się w Poznaniu. Tym razem (ze względu na remonty) zorganizowano je wyjątkowo przy Pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich u zbiegu ul. Paderewskiego i Ludgardy.

– Każdego roku spotykamy się 27 grudnia, aby uroczystością świętować ten najważniejszy dla Wielkopolski dzień w kalendarzu – rocznicę wydarzenia, które niezmiennie pozwala nam czuć dumę i radość oraz jest kluczowym elementem naszej regionalnej tożsamości – podkreślił w swoim przemówieniu marszałek.

– Powstańcy wielkopolscy podjęli walkę w imieniu swoich ojców, matek, dziadków i pradiadków, którzy przez dziesiątki lat nie poddali się imperializmowi pruskiemu – akcentował z kolei goście na uroczystościach prezydent RP Karol Nawrocki. – Podjęli swoją walkę po to, aby Polska



FOT. ARTUR BOIŃSKI

Tym razem wyjątkowo scenerią dla głównych uroczystości powstańczych był Pomnik 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

była Polską. Bo nie ma Polski bez Wielkopolski i nie ma Wielkopolski bez Polski.

Na przygotowane przez samorząd województwa rocznicowe obchody złożyło się też wiele innych wydarzeń.

I tak na przykład tradycją stało się zadość, i 26 grudnia na Dworzec Letni w Poznaniu wjechał pociąg z Ignacym Janem Paderewskim, po raz

kolejny gorąco witany przez mieszkańców.

Powstańcza pamięć wybrzmiała również w różnych muzycznych rytmach. Już po raz drugi zorganizowano na terenie MTP koncert „Wielkopolska GRA! dla Muzeum”. Wydarzenie, na które szybko wyprzedano wszystkie wejściówki, odbyło się 14 grudnia. 27 grudnia w Auli

UAM wystąpiły „Poznańskie Słowiki”, wykonując zarówno utwory o charakterze patriotycznym, jak i kilka znanych kolęd. Tego samego dnia wieczorem – w ramach „miasteczka powstańczego” na Placu Wolności – zespół Dizzy Boyz Brass Band zaprezentował „Marszylankę wielkopolską” w nowej aranżacji. Nie zabrakło też znanych

utworów (w tym z popularnych filmów), które podtrzymały nastrój świąteczny i wpisały się w atmosferę trwającego wokół jarmarku.

A przez cały grudzień – m.in. podczas specjalnych wydarzeń w Urzędzie Marszałkowskim – samorząd województwa rozdał Wielkopolanom kilka tysięcy powstańczych flag. ▶ **str. 8-9**

Nowy most

Dzięki wsparciu finansowemu województwa wielkopolskiego, w nieco ponad rok od tragicznej powodzi, odbudowano łączący Polskę i Czechy most w Boboluszkach nad rzeką Opawą. ▶ **str. 2**

Połączyli pokolenia

Już po raz drugi przedstawiciele Młodzieżowego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego zaprosili do UMWW seniorów, organizując „Świąteczny Dialog Pokoleń”. ▶ **str. 5**

Wspólny teatr

Od początku 2026 roku Teatr Miejski w Lesznie jest instytucją kultury prowadzoną wspólnie przez samorządy miasta i województwa. 30 grudnia umowę potwierdzającą ten fakt podpisali prezydent Grzegorz Rusiecki i marszałek Marek Woźniak. ▶ **str. 6**

Co za historia

Nasz cykl „co za historia” tym razem w podwójnej odsłonie. Marek Rezler przybliży postać Antoniego Madalińskiego, a Magdalena Biniś-Szkopek przypomina o ważnych rocznicach związanych z kornickim dziedzictwem. ▶ **str. 10 i 11**

Inna strona samorządu

Na tropie radnego: ludzi wyprowadza do lasu, a żonę wywozi na bezludną wyspę! Jak z nas łosia (nie) zrobili. Sowa jak Fredro, Mroczkowska jak Cywińska? Co w leszczyńskim szpitalu piszczy (i dlaczego tego nie słychać)? ▶ **str. 16**

NA WSTĘPIE

Artur Boiński



EMOCJE, ALE JAKIE?

U progu kolejnego roku wypada złożyć życzenia... W pierwszym odruchu chciałem życzyć czytelnikom po prostu, żeby było normalnie, ale... wystraszyłem się tego życzenia. Uświadomiłem sobie, jak skrajnie różne może być pojmowanie tego, co jest normalne. A ta świadomość wzmocniła się we mnie podczas poznańskich obchodów rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, kiedy słyszałem, co i pod czym adresem krzyżano z tłumu podczas składania kwiatów przez uczestników wydarzenia i w imieniu różnych osób. Może więc już lepiej sięgnąć po życzenia z katalogu marzeń na ten rok, wyrażonych w rozmowie z nami przez marszałka Marka Woźniaka? Żeby świat był nieco bardziej racjonalny i trochę mądrzejszy niż jest. Z jednym tylko marszałkowskim życzeniem się nie zgodzę, a mianowicie, żeby był ów świat mniej emocjonalny. Niech emocje nam jak najbardziej towarzyszą w 2026 roku – oby jednak wyłącznie pozytywne! ■

REKORDOWE 4 MILIONY ŁAWICY



Po raz pierwszy w swojej historii Port Lotniczy Poznań-Ławica obsłużył w trakcie roku ponad 4 miliony pasażerów (wstępne szacunki mówią o ponad 4,1 mln osób, o kilkanaście procent więcej niż w poprzednich dwunastu miesiącach)! Lot cztero-milionowej podróży (udającej się rejsowym połączeniem do Dubaju) wypadł 12 grudnia, co pracownicy portu zaakcentowali okolicznościowymi transparentami i przekazanymi szczęśliwej pasażerce upominkami. Z kolei pod koniec grudnia na Ławicy świętowano uruchomienie bezpośrednich połączeń (w tym wypadku mowa o czarterach) z Poznania do Tajlandii i Wietnamu.

ABO

Nowy wóz dla strażaków

Samorząd województwa sfinansował warty około 2 mln zł samochód.

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu zyskała nowy wóz ratowniczo-gaśniczy. Auto wraz z pełnym wyposażeniem sfinansowano z regionalnego budżetu.

– Zakup nowego pojazdu to kolejny krok w stronę wzmacniania potencjału ratowniczego PSP w Wielkopolsce. Dzięki wsparciu samorządu województwa strażacy zyskali nowoczesne narzędzie, które przełoży się na szybszą i skuteczniejszą pomoc mieszkańcom regionu – mówił 29 grudnia podczas wizyty w komendzie marszałek Marek Woźniak.

Samochód jest przystosowany do prowadzenia różnorodnych działań ratowniczych



Wóz kosztował 2 mln zł.

– od gaszenia pożarów, przez ratownictwo drogowe, aż po działania podczas klęsk żywiołowych i innych zagrożeń. Pojazd będzie wykorzystywany nie tylko w trakcie takich akcji, ale też przez Ośrodek Szkolenia Komendy Wojewódzkiej PSP w Poznaniu, by – korzystając z nowoczesnego wyposażenia – przygotowywać nowych adeptów pożarnictwa do codziennej służby na rzecz mieszkańców regionu.

RAK

Most pod choinkę

Wielkopolska pomogła w odbudowie zrujnowanego obiektu.

Most w Boboluszkach w województwie opolskim, który we wrześniu 2024 r. zniszczyła powódź, odbudowano przy wsparciu z wielkopolskiego budżetu.

– Dwa słowa najlepiej opisują to, co dziś zobaczyliśmy. To solidarność i współpraca. Solidarność, bo widząc efekty działania żywiołu, podjęliśmy uchwałę o wsparciu dla samorządów w województwach opolskim i dolnośląskim. Mieliśmy na to zgodę społeczną, bo również Wielkopolanie przeżywali obrazy, które widzieli podczas powodzi w mediach. Współpraca z kolei to szybki kontakt z samorządami i wskazanie miejsc, gdzie pomoc będzie potrzebna. W Boboluszkach wykonano świetną pracę – podkreślił marszałek Marek Woźniak, który 17 grudnia uczestniczył w oficjalnym otwarciu przeprawy.

Samorząd województwa przekazał 5 mln zł powiatowi głęboczykiemu na odbudowę mostu w Boboluszkach nad rzeką Opawą (przez jej środek biegnie granica polsko-czeska) w gminie Branice (3,5 mln zł) oraz na modernizację części dróg powiatowych, zniszczonych w trakcie działań ratowniczych oraz usuwania skutków powodzi (1,5 mln zł).



Odbudowany most w Boboluszkach nad rzeką Opawą łączy Polskę i Czechy.

– Marszałek Woźniak wspominał o dwóch słowach: „solidarności” i „współpracy”. Ja bym dodał do nich jeszcze jedno – „wdzięczność”. Wdzięczność za to, że ta solidarność i współpraca była w zasadzie z każdym województwem w naszym kraju. Skala zniszczeń powodziowych była duża i wciąż się z nimi borykamy – powiedział Szymon Ogłaza, marszałek województwa opolskiego.

– Inwestycja była dla nas dużym wyzwaniem. Obejmo-

wała m.in. odbudowę przyczółków, wykonanie fundamentów, izolację, wymianę nawierzchni bitumicznej czy wykonanie balustrad – dodała starosta głębzycka Anna Kobierska-Mróz.

Przypomnijmy, że we wrześniu 2024 r. radni województwa poparli jednomyślnie wniosek marszałka Marka Woźniaka o przekazanie 10 mln zł poszkodowanym przez powódź samorządom. Po rozpoznaniu potrzeb i konsultacjach pod-

jęto decyzję o wsparciu gminy Łądek-Zdrój oraz powiatu głębzyckiego kwotami po 5 mln zł. Pieniądze przeznaczono na odbudowę obiektu w Boboluszkach oraz Mostu Złotostockiego w Łądku-Zdroju.

Realizację drugiej inwestycji przesunięto na 2026 r., a powiat głębzycki zaszczydził na modernizacji części dróg powiatowych i niewykorzystane środki, w wysokości 615 tys. zł, wróciły do Wielkopolski.

RAK

Pojedź na wycieczkę po Wielkopolsce

Samorząd województwa rusza z nowym programem – dofinansuje jednodniowe wycieczki szkolne do najciekawszych miejsc w naszym regionie.

– Mamy nadzieję, że odniesie taki sukces, jak wcześniej „Szatnia na medal” – tak o programie „Wielkopolska z klasą” mówi Jacek Bogusławski z zarządu województwa. Regionalny samorząd w 2026 roku startuje z jego pilotażową odsłoną, przeznaczając na nią na razie pół miliona złotych.

Nabór – skierowany do wielkopolskich jednostek samorządu terytorialnego prowadzących szkoły podstawowe – już się rozpoczął i potrwa do 26 stycznia.

O co chodzi w programie? UMWW dofinansuje kwotą do 10.000 złotych (do 80 procent całkowitych kosztów przedsięwzięcia) zgłoszone przez JST wycieczki szkolne. To mają być jednodniowe wycieczki (dla uczniów z klas I-III oraz IV-VIII) do rekomendowanych miejsc, zwią-



Idee programu „Wielkopolska z klasą” zaprezentowano podczas konferencji prasowej, która odbyła się 9 grudnia w UMWW.

zanych z historią, kulturą czy przyrodą Wielkopolski. Nie wchodzi w grę wyjazd „rozrywkowy” (np. do aquaparku czy parku trampolin...).

Z samorządowego wsparcia mogą być sfinansowane koszty transportu, biletów wstępu, usług przewodnickich, lekcji muzealnych, warsztatów, ubezpieczenia. W grę wchodzi też opłacenie kompleksowej organizacji wycieczki przez podmiot zewnętrzny (bez kosztów marży).

Jaki jest zakładany harmonogram realizacji „Wielkopolski z klasą”? Do końca marca potrwają formalności związane z wyborem samorządów zakwalifikowanych do dofinansowania (łącznie z odpowiednimi uchwałami zarządu województwa i sejmiku). Potem nastąpi podpisanie umów pomiędzy województwem a JST. Założenie jest takie, że pierwsze wycieczki w ramach programu odbędą się w maju i w czer-

cu, a kolejne – już po wakacjach, we wrześniu i w październiku.

– Z różnych źródeł docierały do nas słowa: „cudze chwalicie, swego nie znacie”. Chcemy to zmienić, zaczynając od najmłodszych Wielkopolan – tłumaczy Jacek Bogusławski.

Autorom pomysłu przyświecały też inne założenia. Najważniejsze cele programu to promocja Wielkopolski jako regionu turystycznego, ale też danie impulsu rozwojowego lokalnej branży turystycznej z województwa oraz uatrakcyjnienie procesu dydaktycznego w szkołach.

Władze regionu nie wykluczają, że jeśli program spotka się z dużym zainteresowaniem, będzie kontynuowany w przyszłości w szerszej skali.

Więcej informacji o zasadach „Wielkopolski z klasą” można znaleźć na stronie internetowej www.umww.pl, a także uzyskać w koordynującym realizację programu Departamencie Sportu i Turystyki UMWW.

ABO

Na OZE i ekologiię

Województwo zaprasza do udziału w programie „Błękitno-zielone inicjatywy dla Wielkopolski” oraz w konkursie „Cztery pory roku z OZE”.

Jak informuje Jacek Bogusławski z zarządu województwa, udało się zwiększyć budżet tegorocznej, VI edycji programu „Błękitno-zielone inicjatywy dla Wielkopolski”. W 2026 r. zaplanowano na ten cel 5 mln zł.

Samorządy mogą ubiegać się o dofinansowanie inwestycji służących ochronie środowiska, jak np. rozwój terenów zielonych, poprawa jakości wód stojących i płynących, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii oraz ograniczanie zanieczyszczeń.

Limit dla jednego wniosko dawcy to 150 tys. zł, dotacja z budżetu województwa wyniesie maksymalnie 90 proc. wartości projektu, a wnioski można składać do 30 stycznia.

Dłużej, bo do marca i kwietnia (dokładne terminy na stronie umww.pl), potrwają zapisy w konkursie „Cztery pory roku z OZE”. Ten pomysł samorządu województwa polega na rywalizacji ekologicznej dla uczniów z klas IV-VI oraz VII-VIII z wielkopolskich szkół podstawowych.

RAK

Laur dla okulisty

Prof. Andrzej Grzybowski został piątym laureatem Nagrody Naukowej Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

Nagroda Naukowa Samorządu Województwa Wielkopolskiego jest przyznawana co roku za osiągnięcia z ostatnich pięciu lat wybitnym osobom ze świata nauki, związanym z województwem lub prowadzącym badania dotyczące naszego regionu.

W 2025 roku kapituła konkursu rozpatrzyła 23 wnioski, przyznając ostatecznie wyróżnienie profesorowi Andrzejowi Grzybowskiemu, światowej sławy specjalście w dziedzinie okulistyki.

To pierwszy naukowiec w Polsce, który podjął się prowadzenia badań w zakresie wykrywania retinopatii cukrzycowej przy użyciu sztucznej inteligencji. Profesor specjalizuje się w chirurgii zaćmy, leczeniu przeziopii, chorobach siatkówki oraz zapobieganiu i leczeniu krótkowzroczności u dzieci. Ponadto jest założycielem i inicjatorem Fundacji Wspierania Rozwoju Okulistyki „Okulistyka 21”.

– Prof. Andrzej Grzybowski to jedna z najbardziej rozpoznawalnych marek/twarzy



FOT. PIOTR RATAJCZAK

Symboliczny czek na 25 tys. zł wręczyła prof. Andrzejowi Grzybowskiemu Katarzyna Kretkowska z zarządu województwa.

naukowych na świecie w tej dziedzinie. Jest wizjonerem, innowatorem wykorzystującym AI w leczeniu chorób oczu, liderem futurologii medycznej – podkreślał w laudacji prof. Marcin Stopa z Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

– Jest mi niezmiernie miło wręczyć tę nagrodę, bo znam Andrzeja od dawna, jeszcze jako samorządowca i społecznika, z którym 27 lat temu zasiadałam w Radzie Miasta Poznania – wspomniała człon-

kini zarządu województwa Katarzyna Kretkowska, gratulując zwycięzcy i wręczając mu symboliczny czek.

Pieniądze za nagrodę są już realne – to 25 tys. zł z regionalnego budżetu.

– Dziękuję samorządowi województwa za to, że docenia naukę i stara się wyróżnić cenne osiągnięcia badawcze, związane z Wielkopolską. Nie jest łatwo wyłonić laureata spośród 23 osób reprezentujących różne dziedziny nauki – zauważył pomysłodawca nagrody, były radny sejmiku,

obecnie prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Filip Kaczmarek. – Która dyscyplina naukowa jest najważniejsza? Jakie obiektywne kryteria można tu zastosować? Moim zdaniem to medycyna, bo wyniki jej badań odpowiadają na ludzkie potrzeby, ratując niejednokrotnie nasze zdrowie i życie.

Tegoroczna uroczystość z udziałem m.in. członków kapituły przedsięwzięcia, naukowców i rodziny laureata odbyła się w Sali im. Lubrańskiego w Collegium Minus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Gałę uświetnił występ Jacka Kortusa, pianisty wyróżnionego podczas XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina.

Przypomnijmy, że Nagrodę Naukową Samorządu Województwa Wielkopolskiego po raz pierwszy przyznano w 2021 r. Jej laureatami zostali dotychczas: prof. Piotr Rzymski, prof. Hieronim Jakubowski, prof. Teofil Jesionowski, prof. Krzysztof Książek oraz prof. Andrzej Grzybowski.

RAK

W SKRÓCIE

ODDALI HOŁD



FOT. 3X ARCHIWUM UMWW

Marszałek Marek Woźniak i członkini zarządu województwa Katarzyna Kretkowska wzięli udział w zorganizowanych 13 grudnia w Poznaniu przez wielkopolską „Solidarność” obchodach 44. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Oddając hołd tym, którzy w tamtych czasach wykazali się odwagą i determinacją, modlono się w kościele oo. Dominikanów, złożono kwiaty przy Pomniku Poznańskiego Czerwca 1956 i w miejscach upamiętniających ks. Jerzego Popiełuszkę, Wojciecha Cieśliewicza, Piotra Majchrzaka i o. Honoriusza Kowalczyka.

ZE ŚWIATEŁKIEM



„Pielęgnuj dobro w sobie” – to hasło przyświecające tym razem peregrynacji Betlejemskiego Światła Pokoju. 15 grudnia dotarło ono do Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, przyniesione przez delegację Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego. Przy tej okazji jej komendant Maciej Siwiak odznaczył marszałka Marka Woźniaka Medalem Wdzięczności ZHP, nadawanym osobom szczególnie zasłużonym dla wspierania i rozwoju harcerstwa.

O BEZPIECZEŃSTWIE



Bezpieczeństwo publiczne oraz zadania instytucji rządowych i samorządowych w zakresie zabezpieczenia społeczeństwa na wypadek ewentualnych działań wojennych – ta tematyka zdominowała kolejne posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu. W obradach, które odbyły się 18 grudnia w siedzibie UMWW, uczestniczył marszałek Marek Woźniak.

ABO

Rozmawiali o przyszłości Unii Europejskiej

Kolejny budżet UE oraz plany dotyczące rolnictwa były wśród tematów debat wielkopolskich samorządowców z udziałem m.in. europarlamentarzystów.

Marszałek Marek Woźniak uczestniczył w sesji Europejskiego Komitetu Regionów, która w dniach 10-11 grudnia odbyła się w Brukseli.

Podczas obrad plenarnych oraz spotkań, w których brał udział Marek Woźniak (m.in. prezydium KR oraz grupy EPL w komitecie), poruszano tematykę: priorytetów przypadających na I półrocze 2026 cypryjskiej prezydencji w UE, przystępnej cenowo energii, udziału regionów w działaniach związanych z przestrzenią kosmiczną, działalności Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich.

Co jednak oczywiste na obecnym etapie tworzenia projektu kolejnego wieloletniego budżetu UE, najwięcej czasu europejscy samorządowcy poświęcili unijnym planom finansowym na okres po 2027 roku.

Podczas posiedzenia grupy EPL i na sesji plenarnej KR rozmawiano o tym m.in. z trzema zaangażowanymi



FOT. KOMITET REGIONÓW

Marszałek Marek Woźniak wziął udział w grudniowej sesji Komitetu Regionów w Brukseli.

w prace nad budżetem euro-polsami.

Andrey Novakov zaznaczył, że polityka spójności musi pozostać fundamentem europejskiej solidarności i zrównoważonego rozwoju, a przy tym trzeba częściej mówić o niej jako o historii sukcesu UE.

Z kolei Herbert Dorfmann sprzeciwił się planom osłabienia wspólnej polityki rolnej, krytykując planowane obniżenie budżetu w porównaniu z obecną perspektywą finansową, powiązanie WPR z polityką spójności oraz strukturę opartą na modelu krajowych planów obudowy, któ-

re w niedostatecznym stopniu angażują samorządy.

Natomiast Sigfried Murešan zgodził się, że bezpieczeństwo, obrona i konkurencyjność muszą być priorytetami następnego budżetu, ale – jak podkreślił – nie mogą one być realizowane kosztem polityki spójności i wspólnej polityki rolnej.

Tematyka rolnicza, a zwłaszcza obawy naszych producentów związane z procedowaną umową między Unią Europejską a krajami Mercosur, zdominowały konferencję prasową, którą w trybie online zorganizował wicemarszałek



FOT. ARTUR BOŃSKI

Wicemarszałek Krzysztof Grabowski i europoseł Krzysztof Hetman spotkali się online z dziennikarzami.

Krzysztof Grabowski, z udziałem przebywającego w Brukseli wielkopolskiego europo-sła Krzysztofa Hetmana. Spotkanie odbyło się 18 grudnia, w dniu, w którym europejscy (w tym również wielkopolscy) rolnicy głośno wyrażali podczas protestu w Brukseli swój sprzeciw wobec planów Komisji Europejskiej związanych z przyszłością wspólnej polityki rolnej oraz z liberalizacją handlu z Ameryką Południową.

Jak przypomniał Krzysztof Grabowski, sejmik województwa przyjął niedawno stanowisko wspierające politykę polskiego rządu w tej

kwestii, krytyczne wobec zapisów wspomnianej umowy w ich pierwotnym kształcie.

Krzysztof Hetman zrelacjonował zabiegi, które doprowadziły do zgromadzenia w europarlamencie grupy posłów z różnych krajów, która przegłosowała korzystne dla naszych rolników obustronne w umowie z Mercosur, w tym związane z tzw. klauzulami bezpieczeństwa. – Wielu mi mówiło, że jestem jak Don Kichot walczący z wiatrakami, a tak naprawdę to była walka Dawida z Goliatem i Dawid znów wygrał – obrazował europoseł.

ABO, BIWW

SEJMIKOWE PYTANIA

PRZEDSTAWIAMY TEMATY,
KTÓRE RADNI PORUSZALI
W INTERPELACJACH

I ZAPYTANIACH

ZGŁOSZONYCH PODCZAS
XX SESJI ORAZ W OKRESIE
MIĘDZYSESYJNYM.



Łukasz Grabowski (PiS) w trakcie swojego wystąpienia poruszył sprawę zatrzymania przez policję ordynatora jednego z oddziałów Wielkopolskiego Centrum Neuropsychiatrycznego w Kościanie, zapowiadając złożenie formalnej interpelacji na ten temat.



Marek Sowa (PiS) interpelował w sprawie konieczności naprawy chodnika przy drodze wojewódzkiej nr 308 na odcinku od ronda w Kietczewie do ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kościanie, wskazując na zły stan nawierzchni, zagrażający bezpieczeństwu korzystających z tej drogi pieszych.



Filip Żelazny (PiS) złożył w okresie międzysesyjnym dwie interpelacje. Dotyczyły one udziału powiatu poznańskiego w kosztach budowy Muzeum Powstania Wielkopolskiego oraz w organizacji koncertu „Wielkopolska GRA! dla Muzeum”, a także możliwości współprowadzenia przez lokalne samorządy centrów kultury i sztuki w Kaliszu i w Koninie.



Adam Bogrycewicz (PiS) wystosował pisemną interpelację, w której wniósł o uruchomienie programu pilotażowego Wielkopolskie FutureLab, którego celem ma być podniesienie cyfrowych kompetencji przyszłości wśród uczniów szkół średnich i studentów wyższych uczelni z naszego województwa.

ABO

Mamy ambitny budżet

Podczas grudniowej sesji sejmik zatwierdził plan finansów województwa na 2026 rok.

22 grudnia sejmik większością 22 głosów (radnych z klubów PO, PSL, Polska 2050 i dwóch osób niezrzeszonych z Lewicy) przyjął budżet województwa na 2026 r. Przeciwnie, także podczas uchwalania wieloletniej prognozy finansowej, zagłosowali przedstawiciele PiS.

Wcześniej przez kilka godzin rozmawiano o kształcie najważniejszych dokumentów finansowych, a radni odrzucili w kilkunastu głosowaniach poprawki opozycji (wymieniliśmy je w poprzednim wydaniu).

Deficyt i kredyt

Najpierw prowadząca obrady przewodnicząca sejmiku Tatiana Sokołowska poinformowała o dokumentach z Regionalnej Izby Obrachunkowej, potwierdzających pozytywną opinię kontrolerów w sprawie projektów WPF i budżetu oraz możliwości sfinansowania deficytu.

Dochody w wysokości 3,2 mld zł, wydatki sięgające 4,2 mld zł oraz 937,5 mln zł deficytu – to najważniejsze liczby zapisane w przyjętym przez sejmik planie finansów województwa na 2026 r. Deficyt będzie sfinansowany ze środków własnych (225,5 mln zł) i kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego (712 mln zł).

– To niezwykle ambitny i trudny w realizacji budżet. Wszystko ze względu na szeroki front inwestycyjny w Wielkopolsce i dużą liczbę projektów społecznych. Jego realizacja będzie wyzwaniem, ale uważamy, że odpowiada on niemal na wszystkie zidentyfikowane potrzeby – mówił marszałek Marek Woźniak. – Jest to jednocześnie budżet elastyczny, bo jeśli



Sejmik kilka godzin debatował o kształcie najważniejszych dokumentów finansowych regionu.

w ciągu roku pojawią się inne pomysły, będziemy reagować.

Kto za, kto przeciw

Swoje stanowisko w sprawie poparcia (lub jego braku) dla uchwalenia wojewódzkich finansów zaprezentowali kolejno szefowie sejmikowych klubów i przewodniczący Komisji Budżetowej.

– Będziemy głosowali za uchwaleniem dokumentu. To budżet odpowiedzialny, zrównoważony, realnie oceniający dochody. Zadbano w nim o inwestycje m.in. w opiekę zdrowotną, kulturę i edukację – skomentowała przewodnicząca klubu radnych PO Tatiana Sokołowska.

– Oceniamy ten projekt negatywnie. Złożyliśmy liczne poprawki i jeśli nie zostaną one zaakceptowane, zagłosujemy przeciw – zadeklarował w imieniu PiS szef klubu Michał Zieliński.

– Ten dokument wyznacza kierunki rozwoju regionu. PSL z uznaniem przyjmuje fakt, że finanse województwa są stabilne, oparte na realnych dochodach. Będziemy za – mówił przewodniczący klubu PSL w sejmiku Jan Grzesiek, który odczytał

też pozytywną opinię Komisji Budżetowej o wojewódzkich finansach.

Słowa uznania dla budżetu i gotowość głosowania za jego poparciem wyrazili też szef klubu Polska 2050 Tomasz Wojtusiak i radna Lewicy Joanna Pankowska, która zastrzegła, że liczy na twarde trzymanie się planu inwestycyjnego i przejrzystość w raportowaniu wydatków.

Na co najwięcej?

Najwięcej pieniędzy, aż 1,5 mld zł, samorząd województwa zaplanował na wydatki związane z transportem (koleje, drogi). Na drugim miejscu (1 mld zł) są fundusze na ochronę zdrowia, politykę i pomoc społeczną. 413 mln zł przeznaczono na kulturę, a 310 mln zł na oświatę i szkolnictwo wyższe.

Kilka przykładów? 405 mln zł wydamy na dofinansowanie przewozów kolejowych. 213 mln zł otrzymają 24 marszałkowskie instytucje kultury (teatry, muzea, centra kultury i Parowozownia Wolsztyn). Wśród nowości jest np. 500 tys. zł dla Centrum Kultury „Park Dzieje” w Murowanej Goślinie.

Wydatki majątkowe (inwestycyjne) sięgną w tym roku 1,8 mld zł. Wśród nich jest 666 mln zł na przedsięwzięcia drogowe (np. budowę obwodnic Rogoźna i Szamotuł), 511 mln zł na inwestycje w ochronie zdrowia i 179,5 mln zł na projekty w kulturze.

Wśród najważniejszych zadań do realizacji w 2026 r. są budowy i modernizacje: Centrum Medycyny Ratunkowej w Szpitalu Wojewódzkim w Poznaniu (133 mln zł); Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 (116 mln zł); kompleksu mieszkalno-biurowego dla pracowników i personelu medycznego w Poznaniu (83 mln zł); drugiego etapu DW 190 na odcinku od Margonina do Durowa (prawie 42 mln zł).

Te kwoty i dane nie budziły dyskusji, bo w debacie radni PiS skupili się na innych wątkach.

Dług = inwestycje

– Po raz pierwszy od 2018 r. mamy niższe dochody w porównaniu z poprzednim rokiem, a do tego rekordowy deficyt znacznie przekraczający 900 mln zł. Spadają wydatki majątkowe (o czym mó-

wił też Piotr Trybek – red.), a rosną bieżące. Niepokoi spadek inwestycji jednorocznych, np. w drogach i edukacji, i przekładanie wielu z nich na kolejne lata (m.in. ODN i ośrodek preadopcji) – wskazywał Filip Żelazny.

– Porównując ten budżet z 2025 r. mamy regres w dochodach z podatku CIT (115 mln zł), a łącznie dochody z CIT, PIT i subwencji ogólnej są mniejsze o 86 mln zł. Wydatki majątkowe też są niższe, choć sięgają 1,8 mld zł – wyliczał precyzyjnie Tomasz Ławniczak. – Pogłębia się deficyt, zwiększa się nasz kredyt i dług.

– To nie jest budżet przyszłości, tylko zmarnowanych szans. Widać brak ambicji – skomentowała Joanna Szczuchowska, krytykując m.in. zapisanie w budżecie 400 tys. zł na organizację przedsięwzięć promujących budowę elektrowni atomowej w Wielkopolsce.

– Najbardziej brakuje w nim inwestycji w północnej Wielkopolsce, m.in. w szpitalach czy sferę kultury – mówił Adam Bogrycewicz, a Michał Zieliński zwrócił uwagę na brak finansowania budowy hali lekkoatletycznej w Poznaniu.

– Nasze dochody są niższe, ale kształtuje je minister finansów. Deficyt jest wysoki i dług rośnie, bo mocno inwestujemy, chcąc wykonać zdecydowany ruch naprzód, zwłaszcza w służbie zdrowia. Zadbamy o bezpieczeństwo na drogach i w szpitalach, bo lepiej zrobić to szybko, niż rozciągać w czasie. Z jednej strony namawiamy nas na inwestycje, a z drugiej – ostrzegacie przed wzrostem długu – skontrował Marek Woźniak, omawiając wcześniej szczegółowo powody odrzucenia każdej z poprawek opozycji. RAK

Barańczak, Kasproicz, Zeidler patronami 2026 roku

Sejmik postanowił, że 2026 będzie w Wielkopolsce rokiem Stanisława Barańczaka, Jana Kasproicza i Józefa Zeidlera.

22 grudnia radni podjęli (w każdym przypadku jednomyślnie) stosowne uchwały w tej sprawie. Po raz pierwszy zdarzyło się, że na dany rok sejmik wskazał aż trzech patronów. Kogo i dlaczego mają w 2026 roku poznawać i wspominać Wielkopolanie?

13 listopada przypadnie 80. rocznica urodzin zmarłego w 2014 r. Stanisława Barańczaka. Sejmik postanowił go

uhonorować „uznając wybitne dokonania literackie” autora wielu tomów wierszy, esejów, opracowań i znakomitych tłumaczeń. Związany z Poznaniem Barańczak ukończył UAM, współpracował m.in. z Teatrem Ōsmego Dnia, a w 1981 roku wyemigrował do USA, gdzie związał się z Uniwersytetem Harvarda. W najbliższych miesiącach planowane jest nadanie jego imienia marszałkowskiej Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, która to instytucja była inicjator-

ką ustanowienia 2026 rokiem wybitnego poety.

O tym, jakie były dokonania i związki z naszym regionem Jana Kasproicza, mówił podczas sesji prof. Wiesław Ratajczak, przedstawiając projekt uchwały zgłoszony przez klub PiS. Przyszły poeta, znany przedstawiciel Młodej Polski, urodził się w 1860 roku w Szymborzu pod Inowrocławiem, w ubogiej chłopskiej rodzinie (a zmarł przed stu laty w Zakopanem). – W 1884 roku w poznańskim Gimnazjum św. Marii Magdaleny zdał maturę, z Wiel-

kopolską i jej mieszkańcami łączyły go odtąd wieloletnie związki – podkreślał podczas sesji radny Ratajczak. Zdaniem wnioskodawców „obchody Wielkopolskiego Roku Jana Kasproicza pozwolą głębiej poznać i popularyzować jego geniusz poetycki, patriotyzm i wrażliwość na krzywdę i nędzę, a także związki z naszym regionem”.

W 2026 roku przypada też 220. rocznica śmierci Józefa Zeidlera – urodzonego około 1744 roku, związanego z Wielkopolską wybitnego kompozytora. Wiele spośród

jego utworów przechowywanych jest w klasztorze ojców Filipinów na Świętej Górze koło Gostynia. Był bowiem członkiem tamtejszej klasztornej kapeli, kompozytorem i kapelmistrzem. Od roku 2006 w świętogórskiej bazylei odbywa się znany Festiwal Muzyki Oratoryjnej Musica Sacromontana. Jego organizatorem jest Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Świętogórskiej im. Józefa Zeidlera, które było wnioskodawcą uhonorowania swojego patrona w 2026 roku w całej Wielkopolsce.

ABO

Pokolenia

W Poznaniu młodzież ponownie debatowała z seniorami.



Młodzież i seniorzy, podzieleni na grupy, rozmawiali też w mniejszym gronie.

Niemal 100 osób zrzeszonych w kilkunastu wielkopolskich radach seniorów i organizacjach osób starszych uczestniczyło w zorganizowanej 16 grudnia konferencji pt. „Świąteczny Dialog Pokoleń”.

Takie spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu, odbywające się z okazji grudniowego „Ogólnopolskiego dnia rozmów twarzą w twarz”, zorganizowano po raz drugi.

Tym razem radni Młodzieżowego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego przygotowali prelekcję o bezpieczeństwie w sieci i panel tematyczny zakończony dyskusją (w sali sesyjnej UMWW), debaty młodzieży i seniorów w mniejszym gronie (przy stolikach), stoisko informacyjne ROPS w holu urzędu, pamiątkowe zdjęcie przy choince.

– Rezygnujemy z telefonów na rzecz rozmów twarzą w twarz. Dzięki temu możemy skonfrontować naszą opinię ze zdaniem ludzi z innego pokolenia i z różnych części Wielkopolski – mówił, witając gości, radny MSWW Kamil Majnsner.

– Zastanawiam się, czy bliżej mi do seniorów, czy do młodzieży – skomentowała roześmiana wiceprzewodnicząca dorosłego sejmiku Agnieszka Wiśniewska.

Goście wzięli udział w panelu dyskusyjnym „Młodzi i doświadczeni – wspólna droga ku przyszłości regionu” (z udziałem m.in. byłej przewodniczącej sejmiku Zofii Szalczyk oraz zastępcy dyrektora poznańskiego ROPS Marii Krupeckiej), a także uczestniczyli w prelekcji dotyczącej bezpieczeństwa w sieci, prowadzonej przez policjanta.

RAK

ODERWALI SIĘ OD SPORÓW



Jak co roku podczas grudniowych obrad sejmikowi radni spotkali się, by złożyć sobie świąteczno-noworoczne życzenia. 22 grudnia, odkrywając się na chwilę od budżetowych sporów i debat toczonych w sali sesyjnej, uściskali sobie dłonie, wypowiadając miłe słowa. Nie zabrakło również koled i białego opłatka. Życzenia wszystkim radnym złożyli przewodnicząca sejmiku Tatiana Sokołowska, marszałek Marek Woźniak i archidiecezjalny duszpasterz pracowników administracji ks. Rafał Pajszczyk. Zaproszenie na spotkanie przyjęli też byli przewodniczący wielkopolskiego sejmiku Paweł Arndt, Lech Dymarski, Zofia Szalczyk i Małgorzata Waszak-Klepka, a także wicewojewoda wielkopolski Jarosław Maciejewski.

ABO

ZARZĄD ODPOWIADA

PRZEDSTAWIAMY WYCIĄG Z ODPOWIEDZI UDZIELONYCH NA WCZEŚNIEJSZE INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.



Wicemarszałek Wojciech Jankowiak

– przekazał Adamowi Bogrycewiczowi, że w czerwcu 2025 r. podpisano umowę na opracowanie dokumentacji projektowej dla zadania „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 180 na odcinku Stobno – Piła w zakresie budowy drogi dla rowerów” wraz z uzyskaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji, a planowany termin przygotowania dokumentacji to kwiecień 2026 r. Po jej wykonaniu możliwe będzie dalsze planowanie procesu inwestycyjnego. Natomiast co do doświetlenia istniejącego przejścia dla pieszych zaznaczył, że należy to do zadań własnych gminy.

– poinformował Łukasza Grabowskiego, że na terenie powiatów gnieźnieńskiego, wrzesińskiego i średzkiego w 2025 r. były realizowane inwestycje i prace remontowe na drogach wojewódzkich o łącznej wartości 83,3 mln zł, w tym ponad 27 mln zł dofinansowania ze środków UE.

– odnosząc się do ponownej interpelacji Dominika Szopy w poniższej sprawie, odpisał, że samorząd nie planuje ustanowienia roku 2026 Rokiem Biskupa Andrzeja Łaskarza z Goławic. Wskazał jednocześnie na możliwość upamiętnienia tej postaci poprzez działania zlokalizowanych w Koninie instytucji kultury Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

– w odpowiedzi na zapytanie Wiesława Ratajczaka w sprawie przetargu na 10 sztuk elektrycznych zespołów trakcyjnych, wskazał, że województwo ustalając, jako zamawiający, warunki udziału w postępowaniu, w tym dotyczące zdolności technicznej lub zawodowej, stosuje zasadę proporcjonalności zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych. W poprzednich podobnych postępowaniach zamawiający wymagał od wykonawców doświadczenia na zbliżonym lub wyższym poziomie. Wymagane w przetargu doświadczenie w zakresie produkcji pasażerskich pojazdów trakcyjnych na poziomie 4 sztuk jest optymalne. Nie powoduje to nadmiernego zawężenia grona potencjalnych wykonawców, a gwarantuje należyte i terminowe wykonanie zamówienia.

– odpowiadając Małgorzacie Nowak, poinformował, że były już podejmowane działania w celu poprawy stanu technicznego linii kolejowej nr 281 (odcinek Gnieźno – Krotoszyn). Na trasie Krotoszyn – Jarocin – Poznań, wraz z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy edycji 2025/2026, wprowadzono dodatkowe dwie pary pociągów. Na liniach kolejowych nr 3 (odcinek Poznań Główny – Września) oraz nr 272 (odcinek Poznań Główny – Jarocin) wykonano już pewne prace remontowe i modernizacyjne. W zakresie remontu dworca we Wrześni, według informacji uzyskanych od PKP, w grudniu 2025 r. podpisano umowę na prace projektowe na jego przebudowę; ich zakończenie jest planowane na pierwszy kwartał 2027 roku, a zakończenie robót budowlanych – w roku 2029. Obecnie zarząd województwa nie pracuje nad rozszerzeniem oferty Bus-Tramwaj-Kolej o kolejne strefy. Rozpoczęto jednak analizę możliwości wprowadzenia integracji biletów kolejowych i autobusowych, które umożliwiłyby dojazd do węzłów przesiadkowych i ograniczyły wykluczenie komunikacyjne.

– odniósł się do interpelacji Marka Sowy dotyczącej możliwości rozszerzenia (prowadzonej w ramach programu „Kolej+”) rewitalizacji linii Kąkolewo – Gostyń o jej elektryfikację. Przypomniął, że umowę pomiędzy PKP PLK a wykonawcą podpisano w 2023 r. jako zadanie jednoetapowe („projektuj i buduj”). Wykonawca opracowuje aktualnie projekt wykonawczy oraz procedurę wymagane decyzje środowiskowe. Zmiana założeń projektowych na obecnym etapie wydłużyłaby proces pozyskiwania pozwoleń administracyjnych o wiele miesięcy, co wiązałoby się również z naruszeniem harmonogramu inwestycji.



Čłonkini zarządu województwa Katarzyna Kretkowska

– przedstawiła Adamowi Bogrycewiczowi założenia konkursu z udziałem środków KPO na „Rozwój i modernizację infrastruktury centrów opieki wyspecjalizowanej i innych podmiotów leczniczych w obszarze kardiologii”. Wskazała zamierzenia projektowe podległych samorządowi województwa szpitali oraz zakres dofinansowania projektów. Wyjaśniła podstawy podziału podmiotów leczniczych pomiędzy poszczególne jednostki samorządu terytorialnego (który odbył się centralnie w 1999 r.) oraz wskazała przykłady współpracy między samorządem województwa a największą lecznicą na północy regionu – Szpitalem Specjalistycznym w Pile, którego podmiotem tworzącym jest powiat pilski.



Sekretarz województwa Tomasz Grudziak

– odpowiadając Filipowi Żelaznemu, poinformował, że brak jest informacji o jakimkolwiek (dokonanym lub planowanym) udziale finansowym powiatu poznańskiego w budowie Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Prowadzona w związku z koncertem „Wielkopolska GRA! dla Muzeum” akcja promocyjna stanowiła zaproszenie do świętowania 107. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, służyła także promocji idei wspólnego budowania nowoczesnego miejsca pamięci o zwycięskim zrywie. W ramach prowadzonej kampanii radiowej dotarło do mieszkańców wszystkich subregionów. Prowadzona była także kampania outdoorowa w Poznaniu oraz szeroko zakrojone działania w internecie, adresowane do szerokiego grona odbiorców, także spoza Wielkopolski. Graficzne ułożenie nazwy koncertu (WIELKO-POLSKA GRA! DLA MUZEUM) ma podkreślić, że zapraszamy do angażowania się w te działania nie tylko Wielkopolan. Transmisja koncertu w ogólnopolskich kanałach telewizyjnych wiązałaby się z dodatkowymi, bardzo wysokimi kosztami wykupienia czasu antenowego oraz kosztami produkcji telewizyjnej wydarzenia.



Dyrektor Departamentu Organizacyjnego UMWW Adam Habryła

– z upoważnienia marszałka odpowiedział Wiesławowi Ratajczakowi w sprawie miejsca pamięci przy DW 116 w Nojewie. Wyjaśnił, że pomnik nie znajduje się w pasie przedmiotowej drogi wojewódzkiej. Wskazał, że Departament

Kultury prowadzi nabór wniosków o udzielenie dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków, położonych lub znajdujących się na terenie województwa wielkopolskiego. Nabór na zadania realizowane w 2026 roku rozpocznie się w styczniu i potrwa do 1 marca.



Dyrektor Departamentu Kultury UMWW Włodzimierz Mazurkiewicz

– odpowiedział z upoważnienia marszałka na kilka interpelacji i zapytań radnych.

Poinformował Marka Sowę, że przyznawanie wsparcia finansowego na remont drogi procesyjnej wokół Kościoła Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Oporowie jest możliwe w ramach naboru wniosków na prace przy zabytkach, który zostanie ogłoszony na początku 2026 roku. Udzielenie dotacji będzie możliwe po złożeniu przez parafię wniosku zgodnego z procedurą naboru i spełniającego wszystkie wymogi formalne. Przedstawił Adamowi Bogrycewiczowi koszty organizacji gali jubileuszowej 50-lecia działalności Muzeum Okręgowego im. Stanisława Staszica w Pile, sfinansowane ze środków samorządu województwa w ramach udzielonej jednostce dotacji celowej. Przekazał również zatwierdzony przez dyrektora muzeum wykaz instytucji i osób zaproszonych na to wydarzenie.

Przekazał Dominikowi Szopie, że samorząd województwa nie planuje działań mających na celu ustanowienie roku 2026 Rokiem Biskupa Andrzeja Łaskarza z Goławic. Ten rok jest natomiast dobrą okazją do podjęcia działań popularyzujących wybitnego poetę i tłumacza Stanisława Barańczaka, w związku z obchodami 80. rocznicy jego urodzin.

Udostępnił Joannie Szczechowskiej i Dominikowi Szopie szczegółowe dane i informacje dotyczące kosztów poniesionych przez Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie w związku z wystawieniem spektakli w Centrum Kultury i Sztuki w Koninie – Domu Kultury „Oskard”. Poinformował również, że realizacja wyjazdowych prezentacji związanych jest z trwającą rozbudową siedziby teatru.

Poinformował Filipa Żelaznego, że wspólne prowadzenie kaliskiego i konińskiego centrum kultury i sztuki dotychczas było przedmiotem jedynie niezobowiązujących rozmów i nie podjęto w tych sprawach decyzji ani formalnych działań. Wskazał również, że jednostki samorządu terytorialnego mogą prowadzić – jako wspólną – instytucję kultury prowadzoną przez jedną z nich, na podstawie zawartej między sobą umowy, w której określają: wielkość wnoszonych przez każdą z nich środków, niezbędnych do prowadzenia działalności przez tę instytucję; okres, na który umowa została zawarta; swoje uprawnienia odnośnie do treści statutu, powołania dyrektora, likwidacji instytucji, a także wskazują organizatora prowadzącego rejestr tej instytucji. W przypadku woli wspólnego prowadzenia omawianych instytucji kultury, konieczne zatem byłoby przeprowadzenie rozmów z władzami Kalisza i Konina oraz dokonanie pogłębionej – zarówno merytorycznej, jak i finansowej – analizy.

ABO

POLECAMY

WYSTAWA
Z PREZYDENTEM

Do 31 marca w Muzeum Powstania Wielkopolskiego można obejrzeć wystawę „Cyprian Ratajski z miastem w tle”. „W 150. rocznicę urodzin C. Ratajskiego zapraszamy na podróż w czasie do Poznania lat 20. i 30. XX wieku. To wtedy nasze miasto stało się najbardziej europejskim w Polsce. Wystawa jest portretem doskonałego prezidenta wizjonera: działacza społecznego, włodarza, polityka. To on uczynił z prowincjonalnego, pruskiego miasta nowoczesną metropolię, przedmiot dumy mieszkańców” – piszą organizatorzy.

FOTOGRAFICZNA
ZAGADKA

Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu zaprasza na pierwszy w 2026 r. wykład popularnonaukowy z cyklu „Fotoplastikon. Kalisz na fotografiach XIX i XX wieku”. Na 25 stycznia Makary Górzyński przygotował prelekcję zatytułowaną „Zagadka nieobecnego podmiotu: zapomniane projekty architektury modernistycznej w Kaliszu”. Mowa będzie o niezbudowanych nigdy budynkach użyteczności publicznej: siedzibie biblioteki i muzeum oraz wielkim kompleksie biur i urzędów wojskowych.

BALET NA WARSZTATACH



Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu przygotował w dniach 17 i 31 stycznia warsztaty baletowe dla dzieci i dorosłych. Najmłodsi (w wieku od 4 do 7 lat) wezmą udział w zajęciach z tańca klasycznego, doskonaląc poczucie rytmu, rozwijając wrażliwość na muzykę i dbając o prawidłową postawę ciała. Starsi (w wieku od 8 do 108 lat) – podobnie jak podczas fitnessu czy jogi – rozciągną mięśnie, zrelaksują się przy dźwiękach muzyki i spełnią... marzenia z dzieciństwa.

FOT. ALICJA GRAŚ

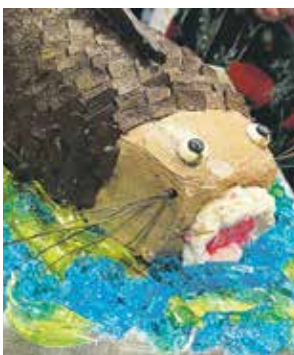
Najlepsze na święta

Na zaproszenie samorządu województwa wielkopolskie KGW zaprezentowały w Tuliszkowie potrawy wigilijne.

Trzeba przyznać, że już od samego czytania nazw robi się smakowicie... „Drapieżny z krainy jezior”, „herlaniec faszerowany na perłowym runie w sosie grzybowym”, „wigilijny karp wędzony świątecznym aromatem w towarzystwie kapusty z fasolą i grzybami oraz tradycyjnego barszczu”, a także „wigilijna gruszka z bakaliowym sercem”, „sernik bożonarodzeniowy prababci Franciszki”, „tradycyjny orzechowiec świąteczny” – to nazwy potraw, które znalazły się na podium (w dwóch kategoriach: wytrawnej i słodkiej) w konkursie „Wielkopolskie Smaki Wigilijne”.

O zwycięstwo rywalizowało aż 80 kół gospodyń wiejskich z całego regionu, a autorami tych najlepszych (wymienionych wyżej) przysmaków okazały się KGW reprezentujące miejscowości: Wijewo, Malanów, Niedźwiedź oraz Dzióbin, Żelazno, Posada.

Samorząd województwa zorganizował ten konkurs już po raz czwarty. Tym razem finał – we współpracy z miejscową gminą – odbył się 13 grudnia w Tuliszkowie. Oprócz rywalizacji kulinarnej na uczestników czekały rozmaite atrakcje odbywającego się równolegle jarmarku bożonarodzeniowego i występy



Wybrane propozycje potraw przygotowanych przez KGW z Wielkopolski podczas konkursowego finału w Tuliszkowie.

artystyczne – tu gwiazdą wieczoru był Andrzej Rybiński.

Tym KGW, które znalazły się na podium w każdej z kategorii, przyznano odpowiednio 1500, 1300 i 1000 zł. Z kolei po 500 zł dostały koła (po 15 w każdej kategorii), które uhonorowano wyróżnieniami. Nagrody najlepszym wręczyli wicemarszałek Krzysz-



tof Grabowski, radna województwa Anna Majda i burmistrz Tuliszkowa Ewelina Piwońska-Kubiak.

– Nasz konkurs to inicjatywa promująca bogactwo kulinarne regionu i kreatywność mieszkańców – podkreśla wicemarszałek Krzysztof Grabowski. – Zainteresowanie przedsięwzięciem ze stro-



ny kół gospodyń wiejskich, a także frekwencja podczas finałowego spotkania pokazują, że takie wydarzenia to doskonała okazja do integracji i promocji lokalnego dziedzictwa kulinarnego. Bogaty program i różnorodność atrakcji sprawiają, że każdy z uczestników znalazł tu coś dla siebie.

ABO

Aktywny recykling

W konkursie „Aktywni w Wielkopolsce” nagrodzono samorządy i firmy z naszego regionu, które przodują w dziedzinie selektywnej zbiórki odpadów.

To była już kolejna odsłona prowadzonego przez samorząd województwa przedsięwzięcia, którego celem jest promowanie dobrych praktyk, skuteczne edukowanie, docenienie rzetelności i innowacyjności w recyklingu.

Podczas uroczystego podsumowania, które odbyło się 15 grudnia w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu, gratulacje nagrodzonym złożył Jacek Bogusławski z zarządu województwa. Do najlepszych trafiły pamiątkowe statuetki i nagrody finansowe. Kto okazał się zwycięzcą?

Gminy Babiak oraz Pleszew triumfowały w kategorii „Wielkopolski Kwiat Recyklingu”, jako te, które stworzyły najbardziej efektywne systemy selektywnej zbiórki odpadów. Z kolei Zakład Zagospodarowania Odpadów Olszowa oraz Wielkopolskie Centrum Recyklingu w Jarocinie nagrodzono w kategorii „Wielkopolski Orzeł Recyklingu”.

ABO



Nagroda dla gminy Babiak.

TAK WIDZĄ SVOJE ZAWODY



19 grudnia w Wielkopolskim Samorządowym Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Poznaniu rozstrzygnięto konkurs fotograficzny „W centrum fotografii – nasze zawody w obiektywie”. Do tegorocznej rywalizacji, której celem jest promocja kształcenia zawodowego w marszałkowskich szkołach, zgłoszono 155 prac. Zdjęcia oceniła komisja złożona z pracowników Departamentu Edukacji i Nauki UMWW, która wyłoniła trójkę laureatek i przyznała 15 wyróżnień dla słuchaczy z każdej szkoły biorącej udział w konkursie. Zwyciężyła praca Alicji Graś z WSKZiU nr 2 w Poznaniu pt. „Przygody fotografa przyrody” (zdjęcie powyżej). Drugie miejsce zajęła Joanna Hessler z WSKZiU w Złotowie za cykl pt. „Modliszki na patelni”, „Chlup oliwy” oraz „Dorada w ziołach”, a trzecie przyznano Viktorii Grabowskiej z WSKZiU w Ostrowie Wlkp. za pracę pt. „Nie tylko kwiaty potrzebują troski – zęby też”. Nagrodzeni otrzymali gratulacje od członkini zarządu województwa Katarzyny Kretkowskiej.

RAK

Teatr w Lesznie po nowemu

Od początku 2026 roku Teatr Miejski w Lesznie jest instytucją kultury prowadzoną wspólnie przez samorządy miasta i województwa.

Na naszych łamach już wcześniej informowaliśmy o pozytywnych decyzjach sejmiku w tej sprawie. Natomiast 30 grudnia w Lesznie stosowną umowę potwierdzającą współprowadzenie teatru podpisali prezydent Grzegorz Rusiecki i marszałek Marek Woźniak.

– Wracamy do tej instytucji, dla której oznacza to otwarcie nowego rozdziału – podkreślił Marek Woźniak.

– Przez ostatnie lata wspieraliśmy teatr wyłącznie finansowo. Uznaliśmy jednak, że jeśli chcemy to kontynuować, lepiej będzie ująć współpracę w sprawdzoną formę, jaką jest współprowadzenie instytucji. Miasto Leszno będzie organizatorem, my natomiast będziemy wspomagać bieżącą działalność, przyznając roczną dotację.



Od nowego roku województwo formalnie zaangażowało się w prowadzenie leszczyńskiego teatru.

Teatr Miejski w Lesznie funkcjonuje od 2016 roku, a powstał w wyniku przekazania podległego wcześniej województwu CKiS. Według obecnej umowy obie strony przekażą na jego działalność po 2,5 mln zł rocznie. Bezpośredni nadzór nad funkcjonowaniem instytucji sprawować będzie miasto, natomiast dyrektora ma powoływać i odwoływać samorząd miasta w uzgodnieniu z samorządem województwa. Współpraca dwóch podmiotów prowadzących ma pozwolić na poszerzenie teatralnego reper-

tuaru, a także zakresu działań edukacyjnych i społecznych skierowanych do mieszkańców południowo-zachodniej Wielkopolski.

Wizyta marszałka w Lesznie była też okazją do odwiedzin w tamtejszym Miejskim Ośrodku Kultury. Dzięki przyznaniu przez zarząd województwa unijnemu wsparciu MOK zostanie powiększony o sąsiadujący z nim budynek byłej biblioteki, gdzie powstanie sala widowiskowa z widownią na 600 miejsc. Wartość całej inwestycji to prawie 78 mln zł. ABO

Żeby świat był mądrzejszy

Z marszałkiem Markiem Woźniakiem rozmawia Artur Boiński

Bardzo jest pan rozczarowany 2025 rokiem?

– Nie... Był bardzo bogaty w najróżniejsze, często pozytywne, wydarzenia. Oczywiście, wciąż jesteśmy zaniepokojeni sytuacją międzynarodową. To negatywnie wpływa na nastroje chyba każdego z nas, ale musimy nauczyć się z tym żyć. Dla mnie w 2025 roku ważne było rozpoczęcie nowej kadencji w Europejskim Komitecie Regionów, z potwierdzeniem mojej pozycji wśród koleżanek i kolegów samorządowców poprzez ponowny wybór na przewodniczącego polskiej delegacji. Biorąc pod uwagę, kto jest w składzie tej delegacji...

...m.in. prezes Związku Województw RP, znani prezydenci Warszawy, Gdańska czy Łodzi...

– ...jest to dowodem uznania dla mojej dotychczasowej pracy. To był czas ważnej polskiej prezydencji w UE, z kluczowym dla nas wydarzeniem, jakim był Kongres Odnowu i Rozwoju Wsi w Poznaniu. Możemy być zadowoleni z olimpiady młodzieży w sportach letnich, której byliśmy organizatorem. Nasze kontakty z partnerami z Niemiec i Francji zostały potwierdzone jako owocne i perspektywiczne. Wielkopolska pokazała się też z dobrej strony podczas tygodniowej obecności na Expo w Osace.

Pytam o to rozczarowanie, bo gdy sięgnęłam do naszej rozmowy sprzed roku, to w 2025: liczył pan na zwycięstwo Rafała Trzaskowskiego w wyborach, oczekiwał przywrócenia województwom władztwa nad funduszami ochrony środowiska i ośrodkami doradztwa rolniczego, stawiał za cel „wyraźnie usprawnienie procesów inwestycyjnych” w województwie, żeby nie trzeba przesunąć środków na kolejne lata...

– Rzeczywiście, wybory prezydenckie przyniosły trudne do zaakceptowania przegrzyskierunki. Demokracja ma jednak swoje prawa i nie zawsze ten, kogo uważamy za najlepszego kandydata, wygrywa. A ja uważałem Rafała Trzaskowskiego za najlepszego kandydata, biorąc pod uwagę jego doskonałe przygotowanie do pełnienia funkcji prezydenta kraju, jego wiedzę, doświadczenie, międzynarodowe obycie.

Jaka jest pańska diagnoza tego rezultatu?

– Bez wątpienia kampania Rafała Trzaskowskiego nie była optymalna. Współkandydujący koalicjanci niestety zrobili wiele, żeby osłabić lidera strony demokratycznej. Wiadac też, że spora część elektoratu nie akceptuje przedstawiciela warszawskiej elity, wielu osobom bliższy jest tzw. zwykły człowiek, a z kolei elektorat liberalny jest bardzo kapryśny. **Przy diagnozach będąc – dlaczego tak rośnie ostatnio Konfederacji i Braunowi?**

– Bez wątpienia na świecie mocno odezwały się żywioły o charakterze skrajnie konserwatywnym, a w przypadku Polski – też mocno nacjonalistycznym. One mają dość



FOT. ARCHIWUM UNIW

silne wsparcie ze strony prezydenta USA i jego otoczenia. Krótko mówiąc: wiatr wieje w zagłębie takich ugrupowań. Jest również odczuwalne w Europie – i chyba też w Ameryce – pewne zmęczenie demokracją liberalną, z jej długością podejmowania decyzji, koniecznością zawierania kompromisów, ucieraniem stanowisk. Niektórym podobają się, że ktoś silną ręką wskazuje „proste” rozwiązania, bo to zwalnia z myślenia. Do tego u nas coraz więcej młodszych osób nie ma tej pamięci historycznej, do której my się odwołujemy, wiedząc, jak wiele w Polsce się poprawiło przez ostatnie 35 lat.

To, w pewnym sensie, jesteśmy w tych trendach „światowi”.

– Niestety, tak. Mówię „niestety”, bo bardzo krytycznie oceniam ten mało humanistyczny sposób myślenia o świecie, który odrzuca dialog, a preferuje konfrontację i założenie, że silny ma zawsze rację, bo... jest silny.

Wróćmy do tych niespełnionych w 2025 roku nadziei...

– Cały czas oczekuję na refleksję ze strony rządu, żeby nam, jako województwom, oddano tę kompetencję, których nas pozbawił poprzedni układ polityczny. Nie widać jednak w tej mierze entuzjazmu po stronie rządzonej przez naszych koalicjantów resortów rolnictwa i ochrony środowiska, nie jestem więc tu zbyt optymistą.

A opóźnienia naszych samorządowych inwestycji?

– To nasza pięta achillesowa, dlatego poprawę w tej kwestii uważam za kluczową. Już zapowiedziałem bieżące monitorowanie przez skarbnika województwa i przeze mnie tych komórek urzędu i podległych instytucji, które prowadzą inwestycje. Pewne rzeczy są niezależne od nas, ale chodzi o odpowiednie wychwytywanie tych problemów, przy

których jakoś możemy pomóc, by te procesy przyspieszyć.

Żeby przejść płynnie z roku 2025 do 2026, przywołajmy kwestię, która łączy oba te lata. Mam na myśli prace nad kształtem nowego wieloletniego budżetu UE, a szczególnie będącej jego częścią polityki spójności. Przypomnijmy, co z proponowanych

ne kluczowe obszary wsparcia nie zabraknie.

Właściwie przy dyskusjach przed każdą kolejną unijną „siedmioletką” pojawiają się lamente, że chcą nam skasować albo mocno przyciąć kluczową dla nas politykę spójności, a potem jakoś to się jednak układa. Czy teraz nie będzie tak samo?

– Ogólna kwota raczej zostanie uszczuplona, biorąc pod uwagę okoliczności, o których mowa powyżej. Na pewno jednak środki na rozwój regionalny będą dostępne w unijnym budżecie. Oczywiście, dla Wielkopolski – ponieważ nasze wskaźniki makroekonomiczne wciąż dynamicznie rosną – tak czy inaczej tego tortu będzie coraz mniej.

Ale całkiem od „unijnych słodyczy” nie zostaniemy odstawieni?

– Nie, bo w Europie jest powszechna opinia, że nie może znaczna część regionów (tych zamożniejszych) zostać zupełnie pominięta w podziale środków z polityki spójności.

Będąc przy wątku ogólnoeuropejskim czy nawet ogólnosiatowym – czy czuje pan, że zbliża się zakończenie wojny w Ukrainie?

– Niestety, nie. Rosja, z gospodarką przestawioną na tryb militarny, jest bardzo zdeterminowana, żeby ciągnąć tę wojnę tak długo, jak się da. Historia pokazuje, że imperialna Rosja jest krajem, który karmi się wojną, podbojem terytorialnym. Wojna dla kolejnych jej władców nie

powinna służyć celom obronnym. Generalnie mamy taki czas, że na nowo powstające obiekty powinniśmy patrzeć pod kątem możliwości ich podwójnego wykorzystania. **A jakie są inne najważniejsze wyzwania samorządu województwa na najbliższe kilkanaście miesięcy?**

– Kluczowe będzie zachowanie w dobrej kondycji opieki zdrowotnej. Wiadomo, że nie mamy wpływu na bieżące finansowanie procedur medycznych i ewentualne opóźnienia w płatnościach (choć i tak nasze szpitale, poza nielicznymi wyjątkami, są w stabilnej sytuacji ekonomicznej), naszą rolą jest wyposażanie jednostek w nowoczesny sprzęt oraz ewentualna rozbudowa czy remonty infrastruktury. I to będzie w tym roku ogromny wydatek, rzędu 500 milionów złotych. Drugi obszar naszej aktywności, w którym są największe oczekiwania społeczne, to rozwój oferty komunikacyjnej, w szczególności przewozów kolejowych. Zwracam też uwagę na silny element partnerstwa z naszej strony – na różne dziedziny współpracy z samorządami i NGO-sami rozdysponujemy w tym roku ponad 100 milionów złotych. Za niezwykle istotny uważam też obszar polityki społecznej, z licznymi programami kierowanymi przez nas czy to do seniorów, czy różnych grup wymagających wsparcia.

Niektórych może szokować, że województwo zamierza się zadłużyć w tym roku na prawie miliard złotych! Gdy zostawał pan marszałkiem, cały budżet regionu był mniejszy niż planowany na 2026 rok deficytu...

– Nie obawiam się tego deficytu. Po pierwsze, mamy zabezpieczenie w postaci dobrych warunków pożyczki z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Po drugie, jako region wciąż się rozwijamy, zwiększając nasze dochody. Po trzecie, jesteśmy wśród najmniej zadłużonych województw i mamy bezpieczny bufor dozwolonego deficytu. Jeśli inwestujemy się na taką skalę, siłą rzeczy robi się to z kredytu. Gdyby opierać się tylko na dochodach, byłoby tego dużo mniej lub realizowano by to znacznie wolniej. Przyjdzie moment, gdy więcej pieniędzy trzeba będzie przeznaczyć na spłatę długów, ale wtedy też już wiele potrzeb inwestycyjnych będzie zaspokojonych. **Na naszych łamach przed miesiącem wspólnie z przewodniczącą sejmiku życzył pan czytelnikom na 2026 rok m.in. „nadziei na to, że uda się zrealizować marzenia”. Jakie są te pańskie?**

– Ostatnie lata były nadzwyczaj niespokojne, więc pierwsze marzenie dotyczy możliwości pokojowego współistnienia w Polsce i w Europie. A poza tym – ja zawsze marzę, żeby świat był nieco bardziej racjonalny i trochę mądrzejszy, niż jest. Życzylbym sobie, by było więcej mądrości, a mniej emocjonalności i powierzchowności w postrzeganiu tego, co wokół nas. ■

Krytycznie oceniam ten mało humanistyczny sposób myślenia o świecie, który odrzuca dialog, a preferuje konfrontację i założenie, że silny ma zawsze rację, bo... jest silny

zmian jest – z punktu widzenia regionalnego samorządu – najbardziej niepokojące?

– Trwają intensywne zabiegi, żeby zmodyfikować pierwotne propozycje Komisji Europejskiej. W Komitecie Regionów panuje w tej mierze w zasadzie jednomyślność, mamy też silne poparcie ze strony Parlamentu Europejskiego. Komisja chciałaby uprościć unijny budżet, wprowadzając znacznie mniej programów w miejsce obecnych kilkuset. W skrajnym przypadku miałyby to być 27 krajowych programów, w których mieściłoby się wszystko. Z tym nie bardzo się zgadzamy, bo wszystkie sznurki co do podziału funduszy byłyby w rękach rządów krajowych, a tu są różne doświadczenia... Przy całej świadomości, że mamy tyle samo pieniędzy, a więcej zadań (bo dochodzą kwestie dotyczące obronności, migracji, konkurencyjności europejskiej gospodarki), to jednak dotychczasowy trójkąt regiony – rządy – Bruksela sprawdził się w wydatkowaniu funduszy, bo był gwarantem, że na żąd-

jest problemem, a raczej powodem do dumy. Nie spodziewam się tu szybkiego przełomu, trwać będzie walka na wyniszczenie, co niestety jest bardzo niekorzystne dla Ukrainy. Chyba że Rosja wpadnie w poważny kryzys gospodarczy lub nastąpi jakiś nieoczekiwany akt polityczny...

Przechodząc do samorządowego podwórka – właśnie ogłoszono, że ze środków unijnych w naszym programie regionalnym będziemy budować nie tylko drogi czy oczyszczalnie ścieków, ale też... schrony.

– Może nie schrony, ale elementy zwiększające odporność społeczną. Stosujemy mechanizm zakładający podwójne wykorzystanie tworzonych składników infrastruktury. Na przykład kupowane pociągi mają służyć codziennym podróżom, ale mogą być też zastosowane do masowej ewakuacji. Odpowiednio wyposażony parking podziemny może spełniać funkcję miejsca doraźnego schronienia. Część budowanych dróg w razie zagrożenia

To buduje naszą tożsamość

W Poznaniu i w Warszawie odbyły się centralne obchody 107. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.



FOT. SY ARTUR BOIŃSKI

Tym razem wyjątkowo scenerią dla głównych uroczystości w Poznaniu był Pomnik 15. Pułku Ułanów Poznańskich.



Tradycyjnie hołd powstańcom oddali żołnierze (kompania honorowa oraz orkiestra) i liczne poczty sztandarowe.



Marszałek Marek Woźniak podkreślił rolę powstania w budowaniu regionalnej tożsamości.



Prezydent Karol Nawrocki skupił się głównie na walce powstańców z imperializmem pruskim.

Jak co roku pod koniec grudnia uczczono rocznicę wybuchu insurekcji z przełomu lat 1918-1919. Po raz piąty 27 grudnia obchodzono oficjalny Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Tradycyjnie organizatorem centralnych uroczystości był samorząd województwa, we współpracy z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

Obchody 107. rocznicy wybuchu powstania rozpoczęły się 27 grudnia od złożenia kwiatów na mogiłach gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego w Lusowie, gen. Stanisława Taczaka i płk. Wincentego Wierzejewskiego na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu oraz przy tablicach upamiętniających ważne dla insurekcji postaci i formacje. Po południu mszę św. w intencji powstańców celebrował w kościele farnym metropolita poznański abp Zbigniew Zieliński.

O godzinie 16.40 syreny i dzwony w poznańskich kościołach oznajmiły początek głównych uroczystości rocznicowych. Tym razem (ze względu na trwające remonty) zorganizowano je wyjątkowo przy Pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich u zbiegu ul. Paderewskiego i Ludgardy. Jak przypomniawszy gospodarz uroczystości marszałek Marek Woźniak, wybór tego miejsca nie był przypadkowy. Członkowie jednostki, którą upamiętnia monument, zapisali się chwalebnie na kartach powstania, a pomnik znajduje się tuż obok Hotelu Bazar, który w grudniu 1918 roku gościł Ignacego Jana Paderewskiego.

Każdego roku spotykamy się 27 grudnia, aby uroczystie świętować ten najważniejszy dla Wielkopolski dzień w kalendarzu – rocznicę wydarzenia, które niezmiennie pozwala nam czuć dumę i radość oraz jest kluczowym elementem naszej regionalnej tożsamości – podkreślił w swoim przemówieniu marszałek.

– Powstańcy wielkopolscy podjęli walkę w imieniu swoich ojców, matek, dziadków i pradziadków, którzy przez dziesiątki lat nie poddali się imperializmowi pruskiemu – akcentował z kolei goścący na uroczystościach prezydent RP Karol Nawrocki.

– Podjęli swoją walkę po to, aby Polska była Polską. Bo nie ma Polski bez Wielkopolski i nie ma Wielkopolski bez Polski. Przy pomniku odczytano apel pamięci, oddano salwę honorową, złożono kwiaty i wieńce. Ten wspólny od Wielkopolan zanieśli m.in. marszałek Marek Woźniak, prezes TPPW Tadeusz Musiał, wojewoda Agata Sobczyk, wiceprzewodnicząca sejmiku Agnieszka Wiśniewska, prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak.

Podczas uroczystości odczytano też decyzję szefa MON o zmianie nazwy Drużyny Lotnictwa

Podczas uroczystości odczytano też decyzję szefa MON o zmianie nazwy Drużyny Lotnictwa

Taktycznego w Poznaniu na „Zwycięskich Powstańców Wielkopolskich”.

28 grudnia Wielkopolanie przypomnieli o swojej insurekcji w Warszawie. Modlono się w kościele oo. Dominikanów, złożono kwiaty przy Grobie Nieznanego Żołnierza i na powstańczych mogiłach na Cmentarzu Powązkowskim.

– Nie przybywamy tutaj dla politycznych profitów, dla pokłasku, dla medialnego rozgłosu, żeby zademonstrować swoje emocje przeciw komuś. Przybywamy z potrzeby serca, żeby oddać hołd tym, którzy oddali życie dla ojczyzny. Tym, którzy w grudniu 1918 roku postanowili chwycić za broń, nie czekając na łaskę wielkich mocarstw, nie czekając na potencjalny plebiscyt, chcąc wziąć sprawy we własne ręce – mówił na Placu Piłsudskiego marszałek Marek Woźniak, któremu w stolicy towarzyszył m.in. wicemarszałek Krzysztof Grabowski. ABO



Przy pomniku złożono wspólny wieniec od Wielkopolan.



W Warszawie świętowano przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Nuty dumy, radości i wolności

Powstańcza pamięć wybrzmiała również w różnych muzycznych rytmach.



FOT. ARCHIWUM UMWW
Wielu Wielkopolan skorzystało z zaproszenia na MTP, by połączyć dobrą muzykę z pamięcią o powstaniu.



FOT. BARTOSZ SEIFERT/FILHARMONIA POZNAŃSKA
„Poznańskie Słowiki” zaproponowały słuchaczom zarówno utwory patriotyczne, jak i najpiękniejsze kolędy.



FOT. ARTUR BOŃSKI
W ramach „miasteczka powstańczego”, które 27 grudnia stanęło na Placu Wolności, wystąpił Dizzy Boyz Brass Band.

W ramach przygotowanych przez samorząd województwa obchodów 107. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego znalazło się również kilka wydarzeń muzycznych. Jak pokazała imponująca frekwencja – ten rodzaj manifestowania swojego patriotyzmu cieszy się dużą popularnością.

Już po raz drugi (pierwsza edycja odbyła się dwa lata wcześniej) zorganizowano na terenie MTP koncert „Wielkopolska GRA! dla Muzeum”. Wydarzenie, na które szybko wyprzedano wszystkie wejściówki, odbyło się 14

grudnia. Tak jak poprzednio, całkowity dochód z koncertu zostanie przeznaczony na budowę wznoszonego przez samorząd województwa nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

Publiczność rozgrzali tego wieczoru popularni artyści, którzy zaprezentowali przygotowany specjalnie na koncert repertuar. Na scenie pojawił się Krzysztof Zalewski wraz ze znakomitymi gośćmi – Małgorzatą Ostrowską, Natalią Szroeder, Mrozem, Piotrem Roguckim oraz Wikto-rem Waligórą.

– Bardzo się cieszę, że jesteśmy dzisiaj razem. Pod-

kreślam „razem”, bo to niezwykle ważne przy Powstaniu Wielkopolskim. Jesteśmy tutaj dla muzeum, ale jesteśmy też po to, żeby potwierdzić pamięć, dumę, radość i wolność. Te cztery słowa są kluczowe. Wyrażamy dumę z naszych przodków, z ich osiągnięć, z tego, że przynieśli nam wolność, bo to jest fundament naszego rozwoju dzisiaj. Ale też radość z tego powodu – mówił do uczestników koncertu marszałek Marek Woźniak.

Wieloletnią tradycją samorządowych obchodów powstańczych stał się wieczorny koncert, organizowany 27

grudnia przez Filharmonię Poznańską. Nie inaczej było i tym razem podczas wydarzenia zatytułowanego „Pieśń wolności”.

W Auli UAM wystąpiły „Poznańskie Słowiki”, którymi dyrygował Maciej Wielech, a towarzyszył im na fortepianie i organach Marcin Gałęski. Podczas wieczoru wybrzmiały zarówno utwory o charakterze patriotycznym (w tym autorstwa Ignacego Jana Paderewskiego i Feliksa Nowowiejskiego, m.in. „Marsylianka wielkopolska”), jak i kilka znanych kolęd. Na zakończenie koncertu chór i publiczność wspólnie za-

śpiewali: „Podnieś rękę Boże Dzieci” – fragment kolędy „Bóg się rodzi”.

Miłośnicy nieco innych muzycznych klimatów mogli też znaleźć coś dla siebie wśród atrakcji zaproponowanych 27 grudnia. Oprócz głównych rocznicowych uroczystości przy Pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich (o których piszemy na stronie 8) samorząd województwa zaprosił poznaniaków i gości także na pobliski Plac Wolności. Tam, obok trwającego jarmarku świątecznego, rozstawiło się „miasteczko powstańcze”. W jego ramach przygotowano

wiele niespodzianek, a wśród nich była możliwość wykonania pamiątkowego zdjęcia i przekształcenia go w magnes, fotobudkę 360, wykłady, specjalne śpiewniki z pieśniami patriotycznymi.

Wieczorem na scenie pojawił się zespół Dizzy Boyz Brass Band, który zaprezentował zgromadzonemu „Marsyliankę wielkopolską” w nowej aranżacji. Nie zabrakło też – ciepło przyjętych przez publiczność – znanych utworów (w tym z popularnych filmów), które podtrzymały nastrój świąteczny i wpisały się w atmosferę trwającego wokół jarmarku.

ABO

Samorząd rozdał flagi

Podobnie jak w poprzednich latach, w grudniu władze regionu rozdawały mieszkańcom powstańcze flagi.

Z tego prezentu i jednocześnie możliwości zmanifestowania w ten sposób pamięci o bohaterach sprzed ponad wieku skorzystało kilka tysięcy Wielkopolan. Tym razem powstańcze symbole rozdawano 5, 6, 19 i 20 grudnia w holu budynku Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Na tych, którzy pofatygowali się na Al. Niepodległości 34, czekało też wiele dodatkowych atrakcji.

Zaraz po wejściu do budynku uwagę przykuwał imponujący LED-owy neon z powstańczą rozetą i hasłem „Zwycięstwo, które robi wrażenie”. Na jego tle wszyscy chętni mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie, a następnie wykorzystać je do wykonania specjalnego magnesu.

Następnie każdy mógł samodzielnie przygotować swoje nowoczesne gadżety inspirowane powstańczą symboliką: przypinki, lusterka i magnesy. Na zziębniętych i spragnio-



FOT. ARTUR BOŃSKI
Z możliwości otrzymania od samorządu województwa powstańczych flag skorzystały setki Wielkopolan.

nych czekała natomiast mobilna kawiarnia serwująca aromatyczną kawę, pyszną herbatę oraz gorącą czekoladę.

Ci, którzy o powstańczej historii wiedzą wiele, mogli sprawdzić swoją wiedzę, a wszyscy chętni – dodatkowo ją pogłębić. Na tych pierwszych czekały konkursy z nagrodami. Na pozostałych – opowieści powstańcze oraz specjalna wystawa o generale Józefie Dowborze-Muśnickim. Ekspozycja przybliżała

tak wojskową drogę generała, jak i jego rolę w budowaniu tożsamości narodowej. Wystawę przygotowały Towarzystwo Pamięci Generała Józefa Dowbora-Muśnickiego i Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie.

Zarówno wspomniane wystawa i okolicznościowy neon w holu, jak i specjalna ekspozycja na froncie urzędu przypominały o kolejnej powstańczej rocznicy przez kilka tygodni.

ABO

Paderewski znów na dworcu

Tradycji stało się zadość! 26 grudnia na Dworzec Letni w Poznaniu wjechał pociąg z Ignacym Janem Paderewskim.

Przygotowywana od wielu lat w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia rekonstrukcja zyskała tym razem większy rozmach dzięki połączeniu sił samorządu województwa oraz podległych mu instytucji: Kolei Wielkopolskich i Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości.

Było więc powitanie na dworcu Ignacego Jana Paderewskiego (w którego wcielił się Andrzej Lajborek z poznańskiego Teatru Nowego), były wspólne śpiewy zgromadzonych (ułatwione przez pojawiające się na telebimie teksty wykonywanych utworów), byli rekonstruktorzy wspierani przez harcerzy z pochodniami, był wreszcie dla chętnych krótki przejazd pociągiem specjalnym „Mistrz Paderewski”.

– To nie tylko widowisko historyczne, ale przede wszystkim żywa lekcja naszej tożsamości – podkreślał



FOT. ARCHIWUM KOLEI WIELKOPOLSKICH
Mistrz Paderewski został (jak zawsze) owacyjnie powitany na Dworcu Letnim w Poznaniu.

podczas zapowiedzi wydarzenia wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – To moment, w którym przeszłość spotyka się z teraźniejszością, a idea wolności i wspólnoty znów wybrzmiewa z pełną mocą.

Tegoroczną nowością była prezentacja na dworcu piętki powstańczych superb bohaterów w ramach projektu „Niezwycajni 1918-1919”. To przedsięwzięcie, realizo-

wane na zlecenie samorządu województwa, wcześniej było promowane głównie w internecie (a także podczas czerwcowego „Pikniku na fest” na poznańskiej Cytaдели).

Warto dodać, że zarówno wspomniani superb bohaterowie, jak i sam Ignacy Jan Paderewski towarzyszyli w podróży pasażerom pociągu retro, ciągniętego przez parowóz.

ABO



Sułkowskich. W stopniu porucznika stał na czele pułku stacjonującego w Zdunach, gdzie zyskał sobie uznanie i sympatię „ślachty okolicznej i mieszkańców”. Po 1778 roku A. Madaliński był dowódcą milicji włączanej w skład wojska.

Posel ziem wielkopolskiej

Potem miał przerwę w służbie wojskowej, gdy w 1786 roku został posłem na sejm z województwa kaliskiego, a w czasie Sejmu Czteroletniego (1788-1792) – posłem z województwa gnieźnieńskiego. Do dziś zachowały się drukiem dwa jego wystąpienia z marca i kwietnia 1790 roku; wypowiadał się w nich w patriotycznym duchu, ale zawiłe – zgodnie z duchem swej epoki. Został aktywnym propagatorem reform i wszedł w skład Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej, był zwolennikiem uchwalenia Konstytucji 3 maja.

Jednak z czasem A. Madaliński wrócił do wojska. Za 300 dukatów sprzedał swój patent porucznika, a w 1789 roku otrzymał stopień majora. W 1791 roku był już wicebrygadierem, a rok później, podczas wojny polsko-rosyjskiej – dzięki zasługom i umiejętnemu dowodzeniu – został brygadierem, dowódcą 1. wielkopolskiej brygady kawalerii narodowej. Równocześnie zaangażował się w spisek dążący do rozpoczęcia walki z panoszącymi się w Rzeczypospolitej wojskami rosyjskimi.

Dystans pozostał

I tu pojawił się zupełnie nowy, nieoczekiwany problem: wzajemne stosunki między Antonim Madalińskim i przybyłym w 1792 roku z armii saskiej do wojska polskiego wicebrygadierem Janem Henrykiem Dąbrowskim, który został przydzielony do 1. wielkopolskiej brygady kawalerii narodowej w charakterze szefa wyszkolenia. Madaliński nie darzył nowego podkomendnego nadmiernym sentymentem, zwłaszcza od chwili, gdy Dąbrowski zaczął wprowadzać nowe porządki.

Kawaleria narodowa była wojskiem szlacheckim, ze wszystkimi zaletami i wadami tej formacji, które fachowego dowódcę doprowadzały niemal do rozpacz. Znakomici w boju, w codziennej służbie wojskowej nie zawsze potrafili i chcieli podporządkować się dyscyplinie. Duża swoboda panująca jesz-

cze w oddziałach konfederackich była nie do pogodzenia z rygorami obowiązującymi w armii regularnej, a sporo tych cech odziedziczyli później żołnierze jazdy nowej formacji w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku. Oględnie mówiąc, Dąbrowski nie był przyjmowany najchętniej w brygadzie Madalińskiego. Po przegranej wojnie 1792 roku został zmuszony do przystąpienia do konfederacji targowickiej, dzięki czemu uratował swoje stanowisko, a później poprzez umiejętną politykę zrobił z brygady Madalińskiego znakomitą formację kadrową, która zapoczątkowała działa-

na stanowisko naczelnika, gdyby T. Kościuszko nie mógł dalej pełnić swej funkcji.

Potem brał udział w bitwie pod Szczekocinami (6 czerwca generał został w niej ranny) i w obronie Warszawy. Po udanej obronie stolicy brygada A. Madalińskiego została przez T. Kościuszkę skierowana do Wielkopolski, w składzie wyprawy dowodzonej przez Jana Henryka Dąbrowskiego – dla uniknięcia konfliktu między generałami Madalińskiego wyznaczono do osłony działań sił głównych.

Już wtedy, w trakcie działań zbrojnych w powstaniu, Antoni Madaliński

Antoni Madaliński nie darzył Jana Henryka Dąbrowskiego – początkowo swego podkomendnego – nadmiernym sentymentem

nia insurekcji kościuszkowskiej, ale jej żołnierze zaocznie skazali Dąbrowskiego na karę śmierci. Opinii o nim nie zmieniła nawet dwudniowa obrona Gniezna przed wkraczającymi wojskami pruskimi w styczniu 1793 roku. Dopiero intensywne zbadanie sprawy przez Józefa Wybickiego w kwietniu 1794 roku uwolniło Dąbrowskiego od winy i kary. Ale dystans pomiędzy nim i A. Madalińskim pozostał.

Nowy Kościuszko?

W dziejach insurekcji kościuszkowskiej przełomowymi stały się wydarzenia zapoczątkowane 12 marca 1794 roku, gdy brygada Madalińskiego rozpoczęła samowolny marsz z Ostrołki w kierunku Krakowa. Drogę wybrano dość okrutną: od zachodu żołnierze ominęli Warszawę, przekroczyli Wisłę i 30 marca stanęli w Pińczowie – cały czas nawiązując do powstania. Za zbuntowaną brygadą wysłano pościg, ale zakończył się on niepowodzeniem. Tadeusz Kościuszko (od 24 marca już Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej), w uznaniu skuteczności działań Antoniego Madalińskiego, awansował go na stopień generała majora. Po następnej bitwie, pod Racławicami otrzymał kolejny awans, na generała lejtnanta. Antoni Madaliński był nawet typowany

ski znacznie zradyzalizował swoją postawę w kierunku rozwoju wydarzeń na wzór rewolucji francuskiej. Był w tym czasie uczestnikiem prac Sądu Kryminalnego Wojskowego.

Obojętny na Napoleona

W obliczu coraz bardziej widocznej klęski powstania, A. Madaliński wystąpił z wojska. Schronił się w Galicji, gdzie Austriacy w styczniu 1795 roku przekazali go władzom pruskim. Przewieziony najpierw do Wrocławia, kolejne dwa lata spędził w twierdzy magdeburskiej, ale warunki uwięzienia nie były zbyt uciążliwe.

Po uwolnieniu A. Madaliński już nie zaangażował się w politykę. Osiedlł w swoim majątku, zajął się gospodarowaniem i wychowaniem licznej progenitury, choć należał do Towarzystwa Republikanów Polskich. Wydarzenia epoki napoleońskiej zaledwie go nie interesowały, był do nich zdystansowany – zresztą jak jego naczelną dowódcą z insurekcji – Tadeusz Kościuszko. Zmarł 19 lipca 1804 roku w swoim majątku w Borowie. Spoczął w kościele parafialnym św. Apostołów Piotra i Pawła w pobliskim Przybyszewie, gdzie znajduje się też epitafium dłuta Bolesława Syrewicza. Serce generała zostało złożone w rodzinnym Porowie. ■

Brygadier Madaliński

Żołnierz, powstaniec, poseł z województwa kaliskiego i gnieźnieńskiego oraz dowódca, któremu nie po drodze było z Janem Henrykiem Dąbrowskim.

Marek Rezler

Burzliwy wiek XVIII w Polsce kojarzony jest przede wszystkim z kilkoma ważnymi wydarzeniami, jak: konfederacja barska, Konstytucja 3 maja, wojna polsko-rosyjska 1792 roku, wreszcie insurekcja kościuszkowska i trzy kolejne rozbiory Polski. Większość z nich toczyła się na terenach centralnych państwa, ale późniejszy podział kraju pomiędzy trzech zaborców sprawił, że łączono je z poszczególnymi dzielnicami podzielonej Polski. Zaczęto wartościować, oceniać wkład ludności poszczególnych dzielnic w walkę o odzyskanie niepodległości, co było nietrafne (choć najprostsze). Rzadko się bowiem zdarzało, by mieszkańcy poszczególnych zaborów walczyli oddzielnie, a działacze zmieniali miejsce swej aktywności. Problem istniał nie tyle w zaangażowaniu w działalność konspiracyjną i walkę w powstaniach, ile w lokalizacji instytucji kierowniczych – politycznych i wojskowych.

Ale już w drugiej połowie XVIII wieku wyróżniali się żołnierze i działacze niepodległościowi, którzy dali impuls społeczeństwu do

aktywności na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości w późniejszych latach. Jednym z nich był brygadier Antoni Madaliński.

Uznanie „ślachty”

Urodził się w 1739 roku w Porowie w Sieradzkim, w szlacheckiej (herbu Laryssa) rodzinie Marcina Madalińskiego i Wiktorii ze Skotnickich. Niewiele wiemy o jego życiu do czasu zawiązania konfederacji barskiej w 1768 roku. Wiadomości o uczęszczaniu przyszłego brygadiera do Szkoły Rycerskiej króla Stanisława Augusta nie znalazły potwierdzenia w dokumentach.

Początkowo służył pod kometdą marszałka sieradzkiego konfederacji Józefa Bierzyńskiego, w okolicach Kępna i na Spiszu. Ze zmiennym szczęściem walczył też m.in. pod Lwowem, Zamościem i Białymstokiem, jako pułkownik ziemni przemyskiej. Potem zmieniał swoich przełożonych. Na Mazowszu był w oddziale Józefa Sawy Celińskiego. Ostatecznie, po nieudanych starciach i pertraktacjach ze słynnym w wojnie konfederackiej pułkownikiem rosyjskim Iwanem Drewitzem (Drewiczem) wycofał się z dalszego udziału w walkach konfederacji, a w latach 1778-1788 dzierżawił część ziem należących do



Na fragmencie słynnej „Panoramy Racławickiej” Antoni Madaliński widnieje w centralnej części, na białym koniu.

Dziedzictwo, które żyje

Biblioteka Kórnicka ma 200 lat, a tamtejszy zamek – już 600.

Magdalena Biniś-Szkopek

Wielkopolska będzie hucznie świętować w roku 2026. Przypadają w nim bowiem dwa niezwykle jubileusze instytucji, które są dumą i skarbem tej części Polski. Obchodzić będziemy wspólnie 200-lecie utworzenia Biblioteki Kórnickiej oraz 600-lecie zamku w Kórniku, jednej z najważniejszych historycznych rezydencji regionu. Oba te wydarzenia łączy wspólna opowieść o dziedzictwie, które przetrwało zmienne losy trudnej historii państwa polskiego i, ocalone, nadal pozostaje żywe – w materialnych zabytkach, unikatowych zbiorach, pracy badawczej i codziennej aktywności instytucji, która w XXI wieku nadal odpowiada na potrzeby nauki, kultury i edukacji.

Spleceni z historią

Zamek w Kórniku należy do najcenniejszych zabytków Wielkopolski. W historycznych źródłach pisanych pojawia się po raz pierwszy w roku 1426, gdy Mikołaj Górka herbu Łodzia spisał umowę na dokończenie budowy swojej siedziby (ukończonoj w 1430 r.). Przez kolejne stulecia zamek przechodził w ręce różnych rodów, był przebudowywany, a jego dzieje spletały się z historią państwa i elit dawnej Rzeczypospolitej. Ostatecznie w XVII wieku stał się własnością Działyńskich, a jego późniejsza przebudowa i restauracja sprawiły, że dziś jest to zabytek o niepowtarzalnym charakterze: oryginalny, zachowany w formie ukształtowanej w XIX wieku, ze wspaniałymi wnętrzami i historycznym wyposażeniem. Współcześnie zamek w Kórniku figuruje w rejestrze pomników historii i rokrocznie przyciąga ponad sto tysięcy turystów z Polski i świata.

Jednak jubileusz 2026 roku to nie tylko święto architektury i dziejów rezydencji. To także jubileusz instytucji, która od dwóch stuleci pełni funkcję strażniczki polskiej pamięci i dziedzictwa narodowego. Biblioteka Kórnicka powstała w 1826 roku, gdy hrabia Tytus Działyński rozpoczął gromadzenie księgozbioru, rękopisów i pamiątek historycznych, budując konsekwentnie „bibliotekę ojczystą” – Bibliotheca Patria. W warunkach zaborów była, jak wiele podobnych w tym czasie, projektem o szczególnym znaczeniu: miała chronić dziedzictwo narodo-

we, świadczyć o ciągłości historii i przypominać o czasach wolności. Od początku tworzona była świadomie i z rozmachem – jako instytucja gromadzenia, opracowania, ochrony oraz udostępniania zbiorów.

W XX wieku losy Biblioteki Kórnickiej splotły się z dziejami Fundacji Zakłady Kórnickie, powołanej przez wnuka Tytusa, Władysława Zamoyskiego, która w dwudziesto-



Zamek w Kórniku jest zabytkiem o niepowtarzalnym charakterze: oryginalnym, zachowanym w formie ukształtowanej w XIX wieku.

leciu międzywojennym sprawowała opiekę nad zbiorem i nadzorowała pracę księżniczki, udostępniającej materiały naukowcom i artystom. Biblioteka, mimo dramatycznych doświadczeń epoki, zachowała ciągłość i dziś pozostaje jedną z niewielu instytucji tej klasy w Polsce, których znaczną część dziedzictwa udało się ocalić od rozproszenia, zniszczeń i zawieruchy wojennej.

Na miarę UNESCO

Współczesna Biblioteka Kórnicka, wchodząca w struktury Polskiej Akademii Nauk, jest jedną z najstarszych i najcenniejszych księżnic w Polsce, łączącą funkcje biblioteki naukowej, instytucji pamięci oraz centrum badań humanistycznych. Jej zbiory obejmują rękopisy, starodruki, grafiki, mapy, archiwalia rodowe i kolekcje ikonograficzne, a także muzealia – obrazy, numizmaty i historyczne wyposażenie. Szczególną dumą biblioteki jest ogromny zasób rękopiśmienny (ponad 15.000 manuskryptów) oraz kolekcje o wyjątkowym znaczeniu źródłowym dla badań nad dziejami Polski i Europy. Część kolekcji ma rangę międzynarodową i została uhonorowana wpisem na listę UNESCO, co podkreśla jej unikatowość oraz wartość dla światowego dziedzictwa kultury.

Biblioteka Kórnicka to jednak nie tylko skarbiec przeszłości. To instytucja, która – pozostając wierna swojej misji – odpowiada na potrzeby współczesnego odbiorcy. Obok tradycyjnej pracy nad zbiorami (gromadzenie, opracowanie, konserwacja i udostępnianie) rozwija działania edukacyjne i popularyzatorskie, a także inwestuje w nowoczesne formy dostępu do dziedzictwa. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć ostatnich lat stała się platforma cyfrowa zbiorów Biblioteki Kórnickiej, która pozwala korzystać z cennych ręk-

kopisów, druków i muzealiów użytkownikom na całym świecie. W ten sposób biblioteka potwierdza, że dziedzictwo – aby pozostało żywe – wymaga nie tylko ochrony, lecz także mądrego udostępniania i nowoczesnego opowiadania o przeszłości, przy równoległym odpowiadaniu na wyzwania, które niesie teraźniejszość.

Good idea

Jubileuszowy rok 2026 planowany jest jako szeroko zakrojony program działań pod wspólnym tytułem: „Kórnik 600 | Biblioteka 200. Dziedzictwo, które żyje”. Program obchodów będzie obejmował wydarzenia o charakterze naukowym, wystawienniczym, artystycznym i popularyzatorskim, skierowane do różnych grup odbiorców: badaczy, studentów, nauczycieli, mieszkańców regionu, rodzin oraz turystów. W planach jest m.in. wystawa jubileuszowa, prezentowana w przestrzeni zamkowej i w innych lokalizacjach, a także w wersji online – ukazująca zarówno historię instytucji i jej twórców, jak i wybrane skarby kolekcji.

Jednym z kluczowych punktów obchodów będzie konferencja naukowa z udziałem badaczy z Polski i zagranicy, podejmująca temat znaczenia Biblioteki Kórnickiej w polskiej kulturze pamięci oraz jej wkładu w rozwój badań humanistycznych. Towarzyszyć jej będą działania popularyzujące wiedzę o zbiorach: cykl spotkań z wyjątkowymi dziełami (prowadzony przez kustosy i zaproszonych specjalistów), a także nowoczesne formy komunikacji – m.in. seria popularnonaukowych podcastów opowiadających o dziejach biblioteki, jej twórcach i kolekcjach. Ważnym elementem obchodów będą również inicjatywy wydawnicze i multimedialne. Planowane jest wydanie jubileuszowego albumu, ilustrującego historię zamku w Kórniku i jego kolekcji. Równolegle powstanie film popularyzatorski realizowany we współpracy z twórcami kanału YT „Architecture is a good idea”, co umożliwi dotarcie do szerokiego grona odbiorców, w tym do młodszych użytkowników kultury. Jubileusz zyska także wymiar artystyczny: planowane są koncerty w przestrzeni zamku, a także przed-



Część kolekcji Biblioteki Kórnickiej ma rangę międzynarodową i została uhonorowana wpisem na listę UNESCO.

sięwzięcia łączące historię miejsca z wrażliwością współczesnych twórców, takie jak nagrania realizowane w zabytkowych wnętrzach.

Ze sztuczną inteligencją

Warto podkreślić, że rok 2026 będzie także dla Biblioteki Kórnickiej PAN początkiem realizacji dużego przedsięwzięcia współfinansowanego w ramach programu Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy (FERC). Projekt nosi tytuł „Ocalone dziedzictwo odkryte na nowo. Zabezpieczenie, opracowanie i digitalizacja zbiorów Biblioteki Kórnickiej wpisanych na listy UNESCO oraz kontynuacja procesu cyfryzacji najcenniejszych kolekcji z zasobu” i jest jednym z najważniejszych przedsięwzięć instytucji z zakresu cyfrowej transformacji dziedzictwa kulturowego.

Celem projektu jest zabezpieczenie, digitalizacja i szerokie udostępnienie online najcenniejszych zbiorów bibliotecznych, a także modernizacja Platformy Cyfrowej Biblioteki Kórnickiej i wdrożenie innowacyjnego systemu Asystent Czytelnika opartego na technologiach sztucznej inteligencji. W ramach działań przewidziano digitalizację ponad 29.000 obiektów, wykonanie setek tysięcy skanów wysokiej jakości oraz rozbudowę narzędzi cyfrowych, co znacząco zwiększy dostępność zasobów dla badaczy, studentów i szerokiego grona użytkowników. Projekt przewiduje również wzmocnienie kompetencji zespołu biblioteki w zakresie nowych technologii oraz pełną dostępność cyfrowych treści zgodnie z międzynarodowymi standardami.

Zacni patroni

Uroczyste obchody jubileuszu zostały objęte patronatami honorowymi, co podkreśla rangę wydarzenia i jego znaczenie ogólnopolskie oraz regionalne. Patronat nad jubileuszem objęli: prezes Polskiej Akademii Nauk, marszałek województwa wielkopolskiego, wojewoda wielkopolski, starosta powiatu poznańskiego oraz burmistrz miasta i gminy Kórnik. Patronaty te są wyrazem uznania dla wyjątkowej roli Biblioteki Kórnickiej PAN i zamku w Kórniku jako instytucji służących dobru wspólnemu – nauce, kulturze, edukacji i dziedzictwu.

Jubileusz 2026 roku ma być zatem nie tylko świętem instytucji i miejsca, lecz także opowieścią o odpowiedzialności za przeszłość oraz o nowoczesnym sposobie jej przeżywania. Biblioteka Kórnicka PAN i zamek w Kórniku – związane z dziedzictwem rodów Działyńskich i Zamoyskich – pozostają przestrzenią, w której historia wciąż pracuje: inspiruje, uczy, buduje wspólnotę pamięci i otwiera perspektywę dla kolejnych pokoleń. Dziedzictwo, które żyje, to nie hasło, lecz zobowiązanie – by chronić to, co bezcenne, i udostępniać to mądrze, w dialogu ze współczesnością. ■

POLECAMY

KSIĄŻKA O OPERZE



Wydawnictwo Miejskie Poznania oraz Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu promują książkę Zenona Pałata i Małgorzaty Arentowskiej, zatytułowaną „Teatr Wielki w Poznaniu”. Publikacja składa się z dwóch narracji: historii gmachu i historii instytucji. Zenon Pałat rekonstruuje budowę i eksploatację obiektu, jego architekturę i wystrój. Dzieje opery spisane przez Małgorzatę Arentowską to natomiast tworzący kolejne spektakle ludzie, których zaangażowanie ukształtowało wizerunek teatru.

POLKA NA TRONIE



Kim była Maria Leszczyńska? Jak potoczyły się losy córki ostatniego właściciela Leszna z rodu Leszczyńskich? Gdzie kończy się prawda, a gdzie zaczyna legenda? Odpowiedzi na te pytania przynosi wystawa opowiadająca historię królowej Francji – żony Ludwika XV i najdłużej panującej władczyni na francuskim tronie. Ekspozycję, złożoną m.in. z portretów i przedmiotów rzemiosła artystycznego, można oglądać do 28 lutego w Muzeum Okręgowym w Lesznie.

KONKURS DLA MUZYKÓW



Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu zaprasza muzyków, wokalistów, instrumentalistów, uczniów i studentów szkół muzycznych oraz pasjonatów do wzięcia udziału w konkursie podczas 3. edycji ogólnopolskiego festiwalu aranżacji muzycznej „Aranżacja JA. Fest 2026”. Przesłuchania solistów lub zespołów (do 10 osób w składzie), grających muzykę rozrywkową, zaplanowano na 22 kwietnia. Trzeba będzie wykonać dwie kompozycje: autorską oraz utwór „Tacy sami” zespołu Lady Pank. RAK

Co nas czeka na rynku pracy

Który zawód mają wybrać (nie tylko) młodzi, by nie martwić się o etat w 2026 r.?

Lepiej być młodym czy starszym, ekonomistą czy magazynierem – co sprawi, że w najbliższym czasie łatwiej będzie nam znaleźć pracę w Wielkopolsce?

Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu przeprowadził w 2024 r. badanie pt. „Młodzi na wielkopolskim rynku pracy”. Ankietowano rozmówców (w trakcie badania około 67 proc. z nich podejmowało pracę) w wieku 19-34 lata, absolwentów uczelni oraz osoby, które ze względów edukacyjnych lub zawodowych opuściły Wielkopolskę.

Dylematy młodych

Porównując atrakcyjność młodszych i starszych pracowników, respondenci w przypadku większości ważnych z perspektywy zawodowej cech byli zdania, że wiek nie ma większego znaczenia. Jednak pozostałe wyniki wskazują na różnice w postrzeganiu silnych stron ludzi w zależności od wieku.

„Młodszy pracownicy poniżej 35. roku życia zdecydowanie częściej oceniali swoje pokolenie jako lepsze w zakresie obsługi komputera, smartfona i tabletu oraz o wyższej znajomości języków obcych. Kolejnymi atutami młodszych kadr w opinii respondentów były: kreatywność, umiejętność pracy



FOT. PIOTR RATAJCZAK

Wśród zawodów deficytowych są i nadal będą w 2026 roku m.in. magazynierzy.

w środowisku międzynarodowym, elastyczność, jakość wykształcenia, dyspozycyjność i umiejętność współpracy” – czytamy w raporcie.

Z kolei pracowników powyżej 35 lat częściej postrzegano jako osoby mające większe doświadczenie i wiedzę zawodową. Ponadto co trzeci badany uważał, że osoby po 35. roku życia lepiej panują nad stresem, potrafią pracować pod presją, są bardziej lojalne, zaangażowane i gotowe do poświęceń. Tyle samo badanych uważa, że starsi pracownicy są bardziej samodzielni, punktualni i rzetelni.

Na co jeszcze warto zwrócić uwagę? „Poszukując pra-

cy, młodzi ludzie kierowali się zwłaszcza wysokością wynagrodzenia, stabilnością zatrudnienia, bliskością miejsca pracy od miejsca zamieszkania, dobrą atmosferą, elastycznymi godzinami pracy i możliwością rozwoju zawodowego” – piszą autorzy badania.

Uczestników zapytano też o preferencje w zakresie miejsca i warunków zatrudnienia.

Trzech na czterech ankietowanych preferowało umowę o pracę, pełen wymiar czasu pracy i stałe godziny. Ponad połowa respondentów z wszystkich badanych grup wolałaby pracować w sektorze prywatnym, większość

chętniej podjęłaby pracę w małej lub średniej firmie niż w korporacji. Pracę w własny rachunek wybrałaby ponad połowa respondentów.

Barometr zawodów

Warto też przyrzeć się jednastej edycji „Barometru zawodów”, kolejnemu opracowaniu WUP, które powstało we współpracy z przedstawicielami PUP, organizacji zrzeszających pracodawców, cechów i izb rzemieślniczych, agencji zatrudnienia, jednostek oświaty czy centrów wsparcia rzemiosła.

W rezultacie prac zespołów eksperckich powstała m.in. prognoza dla Wielkopolski na 2026 r., według której

w 24 grupach zawodów będą odczuwalne deficyty pracowników.

Zbyt mało fachowców jest m.in. w budowlance, gdzie brakuje cieśli i stolarzy, dekarzy i blacharzy, monterów instalacji, operatorów i mechaników sprzętu do robót ziemnych.

W edukacji poszukiwani są głównie specjaliści związani z kształceniem branżowym, a także nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących, nauczyciele przedszkoli, szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych oraz pedagodzy. W branży elektroenergetycznej zatrudnienie znajdują łatwo elektrycy i energetycy. W branży medyczno-opiekuńczej brakuje lekarzy, pielęgniarek i położnych, opiekunów osoby starszej lub niepełnosprawnej, psychologów i psychoterapeutów.

Ze znalezieniem zajęcia w 2026 r. z pewnością nie będą mieli problemu samodzielnego księgowi, kandydaci do pracy w ochronie i policji oraz... maszyniści (ich brak zgłaszają przewoźnicy kolejowi).

W branży produkcyjno-przetwórczej brakuje słusarzy, spawaczy oraz operatorów obrabiarek skrawających, a jeśli chodzi o transport i logistykę – poszukiwani są kierowcy ciężarówek i magazynierzy. RAK

OD ĆWIERĆ WIEKU W POZNANIU



FOT. ARCHIWUM

Grudniowe Wielkopolskie Zaduszki Mikołajczykowskie, odbywające się w kilku miejscach naszego regionu, miały tym razem wyjątkowo uroczysty charakter (wzięli w nich udział m.in. wicemarszałek Sejmu, byli i obecni ministrowie i parlamentarzyści, samorządowcy). Minęło bowiem 25 lat od sprowadzenia z Waszyngtonu do Poznania prochów byłego premiera. – Po raz dwudziesty piąty stajemy przy tej mogile. Stajemy tu dzisiaj, stać będziemy za rok, dziesięć i więcej lat, pielęgnując dokonania tego wielkiego człowieka, gdyż pamięć o nim zagać nie może – mówił 6 grudnia w Poznaniu wicemarszałek Wojciech Jankowiak, prezes Towarzystwa im. Stanisława Mikołajczyka. Uczestnicy uroczystości modlili się w Kościele pw. św. Wojciecha, oddali hołd zmarłemu na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan, wzięli udział w uroczystości w uniwersyteckiej Sali Lubrańskiego. ABO

Spotykają się z gospodyniami

Trwa II edycja spotkań w ramach Wielkopolskiego Samorządowego Forum Kół Gospodyń Wiejskich.

Takie wydarzenia odbywają się w poszczególnych powiatach naszego regionu. Zorganizowano je dotąd w ośmiu miejscach, w grudniu np. w Kluczewie (dla powiatu wolsztyńskiego), w Rogoźnie (dla powiatu obornickiego) i w Kórniku (dla powiatu poznańskiego).

Uczestnicy spotkań, których gospodarzem jest wicemarszałek Krzysztof Grabowski, mają okazję zapoznać się z informacjami dotyczącymi wsparcia oferowanego KGW przez samorząd województwa. Przedstawiciele UMWW oraz Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Rozwoju Wsi w Sielinku (organizatora wydarzeń) wskazują na możliwości wynikające z programów i otwartych konkursów ofert, np. w ramach Wielkopolskiej Odnowy Wsi, programu ograniczania mar-



FOT. ARCHIWUM

W spotkaniach – jak w tym, które odbyło się w powiecie poznańskim – licznie uczestniczą też przedstawiciele sejmiku województwa.

notrawstwa żywności, przedsięwzięć dotyczących dziedzictwa kulinarnego.

Osoby działające w KGW poznają też podstawy skutecznego marketingu oraz budowania wizerunku ich organizacji jako lokalnego lidera rozwoju.

Wiadomo, że nic tak nie zachęca do działania, jak przykłady dobrych praktyk. Stąd

też podczas każdego ze spotkań wybrane lokalne koła przedstawiają swoje doświadczenia, osiągnięcia i efekty korzystania z dofinansowań, a KGW z okolicy, które skorzystało już ze wsparcia samorządu województwa na zakup małej mobilnej kuchni warsztatowej, opowiada o korzyściach płynących z wykorzystania tego urządzenia. ABO

Na pierwszej linii ognia

Strażacy ochotnicy są sercem lokalnych społeczności. Codziennie udowadniają, że ich misja sięga dalej niż pożary – to ratownicy, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo w najtrudniejszych chwilach.

Łukasz Karkoszka

Czekanów to mała wieś i spokojna wieś położona w powiecie ostrowskim. Tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna liczy 60 członków, z czego w czynnej służbie pozostaje 30. Pierwszy rozdział swojej historii czekanowska OSP zaczęła pisać w 1924 roku. Wówczas druhowie mieli do dyspozycji jedynie dwukołową kufę na wodę, która przechowywana była w gospodarstwie sołtysa.

W okresie międzywojennym zarząd straży pożarnej przeprowadził zbiórkę wśród mieszkańców wioski. Pieniądze przeznaczono na zakup czapek, które były jedynymi elementami umundurowania korporacyjnego. Z dekady na dekadę jednostka zyskiwała jednak nowy i jakże potrzebny sprzęt. Tak jest i dziś. Pomagają lokalna społeczność, sponsorzy i... fundusze europejskie.

Jest nowa Renia

W listopadzie 2024 roku dzięki unijnemu wsparciu OSP otrzymała nowoczesny średni wóz ratowniczo-gaśniczy. Druhowie pieśczośliwie nazywają nabytek Renią.

– To technologiczny przeskok, historyczna chwila dla naszej jednostki – mówi Remigiusz Potasznik, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Czekanowie. Szybki, konkretny, swój chłop; z zawodu elektryk, z pasji strażak; w służbie od ponad trzydziestu lat. Strażacką pasją zaraził go ojciec.

– Jako mały chłopiec odwiedzałem remizę, poznawałem panujące tu zasady i wykonywałem drobne prace – wspomina Remigiusz Potasznik i dodaje: – Jak zaczynałem służbę, mieliśmy do dyspozycji Żuka, potem był Star i wreszcie pięćdziesięcioletni Steyer, który do naszej jednostki dotarł aż z Austrii. Teraz wysłaliśmy go na służbę do Mołdawii. Będą tam mieli z niego jeszcze pożytek. Nam służył ponad trzydzieści lat i niejedno „przeżył”.

Zapytany, której akcji nigdy nie zapomni, odpowiada bez wahania: pożar w Kuźni Raciborskiej w 1992 roku. W ciągu kilku dni spłonęło wówczas 10 tys. hektarów lasu. W akcji gaszenia pożaru brało udział ponad tysiąc samochodów strażackich i około 10 tysięcy ludzi. Był to jeden z największych powojennych pożarów lasu w Polsce, i tragiczna w skutkach akcja, w której zginęło dwóch strażaków.

Klimat się zmienia

– Wiele trudnych akcji przeżyłem, ale nie rozpamiętuję ich. Trzeba skupić się na tym, co tu i teraz – zauważa prezes OSP. – Kiedyś wyjeżdżaliśmy tylko do pożarów, dziś zajmujemy się wszystkim. Znacznie więcej mamy interwencji w sprawie podto-



Nowoczesny średni wóz ratowniczo-gaśniczy z wyposażeniem kosztował ponad 1,3 mln zł.

pień czy wichur. Klimat się zmienia i my dostosowujemy się do potrzeb, stąd tak ważne inwestycje w nowy sprzęt.

Zdarzały się też dość zaskakujące zgłoszenia.

– Kiedyś szukaliśmy kóz, które uciekły z gospodarstwa, pomagaliśmy ratować psa, który wsadził głowę między płot, o usuwaniu gniazd os czy szerszeni nie wspominając – uśmiecha się Remigiusz Potasznik i dodaje, że niezależnie od akcji, w straży najważniejsi są ludzie: – Bez zaangażowanej załogi nie zrobimy nic. Na szczęście tu, w Czekanowie, mamy fajną i zgraną drużynę. Szkolimy też już swoich następców w ramach Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, której większość stanowią dziewczyny. Garną się do służby bardziej niż chłopcy.

Remiza oraz nowy sprzęt na medal

Remiza OSP w Czekanowie znajduje się tuż przy wyjeździe do miejscowości od strony ruchliwej drogi S11. Budynek przyciąga wzrok białą i odnowioną elewacją. Wnętrze kryje garaże dla dwóch wozów strażackich, biuro oraz jasną i przestronną szatnię z pełnym umundurowaniem. W biurze za szybą dumnie prezentują się sztandary i pamiątki, opowiadające historie o odwadze, poświęceniu i drużynie, która zawsze była gotowa nieść pomoc.

Do rozmowy włącza się Błażej Matuszewski. Strażacką pasją zaraził go dziesięć lat temu kolega z Państwowej Straży Pożarnej. Gdy przeprowadził się z Ostrowa do Słoborowic, związał się z czekanowską jednostką. Służy tu już pięć lat. Jest nie tylko strażakiem ratownikiem, ale i kierowcą, więc z nowego wozu cieszy się najbardziej. Z pasją opowiada o wyposażeniu pojazdu, który kosztował ponad 1,3 mln zł.

Ilość sprzętu jest w nim imponująca. Oprócz fabrycznego wyposażenia, w samochodzie znajdują się też m.in. węże pożarnicze, pilarka do drewna, pilarka ratownicza, zestaw hydrauliczny, pompa przenośna do pompowania wody zanieczyszczonej.

Zdrowy rozsądek i odwaga

– Nowy wóz nie tylko zwiększa nasze możliwości w akcji, ale przede wszystkim zapewnia nam bezpieczeństwo. To niejedyny nowy naby-

tu opowiadają o wozach strażackich, znają całe wyposażenie, wiedzą, co do czego służy. I gdy ktoś ma prelekcję, zawsze pytają: „A czy pan zna mojego tatę? On jest strażakiem” – mówi z ojcowską dumą i radością w oczach Błażej, dodając: – Mam nadzieję, że pójdą w moje ślady.

Strażacka rodzina

W czekanowskiej jednostce od września 2024 roku służy też jedyna jak dotąd strażacka-ratowniczka – Aleksandra Sadalska. Jest spokoj-

nostce stale ktoś był. Z tym nie ma problemu, bo wszyscy się lubimy i nieraz zwołujemy się spontanicznie na kawę do remizy, by pogadać, ale i poćwiczyć. Tworzymy strażacką rodzinę.

Wyjątkowe miejsce

Aleksandra chrzest bojowy przeszła we wrześniu 2024 roku, gdy z chłopakami w ramach wolontariatu pojechała do Łądku Zdroju pomagać powodzianom.

– To był armagedon. Zalane domy, ulice, niektórzy stracili tam dorobek całego życia. Na miejscu czekała na nas ciężka praca. Robiliśmy wszystko: od zrywania murów, przez wożenie żywności do odciętych domów, po zrzucanie węgla do piwnicy. Czasem wystarczyło dobre słowo, by podnieść kogoś na duchu. To była prawdziwa szkoła życia. Cieszę się, że mogłam pomóc – mówi skromnie strażacka.

Gdy tylko może, wyjeżdża do akcji. Najczęściej do wypadków. Na sąsiadujących z remizą drogach krajowych S11 i 25 często dochodzi do kraks.

– Zestaw hydrauliczny bardzo się przydaje, gdy trzeba przeciąć karoserię samochodu, by wydobyć zakleszczonych pasażerów. Sąsiadujemy z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym i często naszym zadaniem jest przewóz poszkodowanego. Niejedno się w straży przeżyje – opowiada Aleksandra.

Gdy wychodzimy z czekanowskiej jednostki, trudno nie pomyśleć, że trafiliśmy w wyjątkowe miejsce. Dobrze wiedzieć, że w czasach, gdy wszystko musi się opłacać, a każda godzina ma swoją stawkę, są ludzie, którzy wychodzą z domu nie dla premii, nie dla awansu. Nawet nie dlatego, że muszą. Po prostu chcą, bo tak to czują. ■

Reportaż ukazał się w e-magazynie unijnym „Nasz Region”, dostępnym na stronie funduszeue.wielkopolskie.pl i na portalach lokalnych.

OSP Czekanów nowy wóz i sprzęt strażacki otrzymała w ramach projektu „Rozwój systemu ratowniczo-gaśniczego, w tym doposażenie w sprzęt 29 OSP odpowiedzialnych za prowadzenie akcji ratowniczych i usuwanie skutków zjawisk katastrofalnych oraz podnoszenie świadomości ekologicznej ludności, z woj. wielkopolskiego”. Przedsięwzięcie o wartości ponad 20 mln zł dofinansowano z unijnego budżetu kwotą przekraczającą 14 mln zł.

Czekanowska OSP jest jedną z ponad czterystu wielkopolskich jednostek należących do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Mogą być one dysponowane do działań na terenie całej Polski. Obecnie KSRG dysponuje ponad 120 tysiącami strażaków-ratowników i 12 tysiącami pojazdów.

ki techniczne. Ostatnio zakupiliśmy bardzo nam potrzebne defibrylatory i kamerę termowizyjną – podkreśla Błażej Matuszewski. – Dziś straż pożarna to tak naprawdę wysoka technologia, dlatego cały czas się szkolimy: od testów wytrzymałościowych, przez szkolenia z ratowania życia, po warsztaty z obsługi sprzętu. Nie zapomnę wchodzenia po schodach na Sky Tower w pełnym umundurowaniu czy szkolenia na torze przeszkód. Kondycja fizyczna jest kluczowa, ale liczy się też opanowanie, zdrowy rozsądek i odwaga.

Te cechy przydają się Błażejowi także w pracy zawodowej. Na co dzień jest maszynistą. Prowadzi pociągi regionalne.

– Z pracy nie mogę urwać się na akcję – śmieje się. – Ale po, gdy zawyją syreny, zawsze zjawiam się na służbę. Nie wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej. To część mojego życia. Do remizy przyprowadzam swoich synów. Sprzątają, zamiatają, myją samochody. W przedszkolu

na i wyważona. Z pasją opowiada o swojej służbie w OSP, która daje jej nie tylko satysfakcję, lecz także pozwala realizować wyznaczone wartości związane z niesieniem pomocy innym. Jak przyznaje, poszła w ślady ojca.

– Tata często zabierał mnie do remizy. Spodobało mi się to na tyle, że chciałam spróbować swoich sił. Zgłosiłam się na szkolenie. Służyłam przez jakiś czas w sąsiedniej OSP – we Franklinowie, ale tam nie mieliśmy zbyt wielu wyjazdów do akcji, więc przesłama do czekanowskiej jednostki – opowiada Aleksandra Sadalska. – Chłopacy przyjęli mnie bardzo dobrze. Przy nich ciągle się uczę. Zawodowo siedzę w papierach w biurze, ale to, co mnie napędza, to działanie w straży. Nie każdemu chce się wstawać o trzeciej w nocy i np. w zimie biec przez śnieg do remizy, a ja to kocham! Inni myślą o świętach, a ja najpierw o tym, jak podzielić się dyżurami, by w jed-



Finał wdrażania WRPO 2014-2020

Zdaliśmy egzamin – Wielkopolska zamknęła jeden z ważniejszych programów unijnych.

Przez ostatnie lata uwaga opinii publicznej koncentruje się na konkursach i efektach przedsięwzięć realizowanych w ramach Funduszy Europejskich dla Wielkopolski 2021-2027. Tymczasem równolegle toczyły się prace związane z „wygaszaniem” poprzedniego programu – Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020.

Ostatnie konkursy z WRPO odbyły się jeszcze w 2023 roku. Następnie był czas na wszelkie rozliczenia i analizy. Te zakończyły się sprawozdaniem końcowym, które 15 grudnia zatwierdził Komitet Monitorujący WRPO 2014-2020.

– To był bardzo dobry program, który przyniósł mnóstwo ciekawych projektów. Podziękowania należą się naszym beneficjentom za merytoryczną współpracę, partnerom samorządowym, rządowym, gospodarczym czy stronie społecznej. Cieszy również niezwykle kompetentny i stabilny zespół, który był odpowiedzialny za wdrażanie programu regionalnego – mówił marszałek Marek Woźniak, przewodniczący Komitetu Monitorującego WRPO 2014-2020, któremu w posiedzeniu towarzyszył wicemarszałek Wojciech Jankowiak, odpowiedzialny za komponent z Europejskiego Funduszu Społecznego.



Chcesz wiedzieć więcej o efektach wdrażania WRPO? Zeskanuj kod QR i poznaj szczegóły.

Lokalnie i kompleksowo

To była już druga perspektywa UE w pełni zarządzana z poziomu regionalnego. Pierwszą był unijny budżet z lat 2007-2013. Nie zabrakło zatem nowych rozwiązań. Przede wszystkim to program wielofunduszowy, tzn. zasilany pieniędzmi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego. Oznaczało to, że oprócz twardych inwestycji (np. drogowych czy infrastrukturalnych), do

których byliśmy przyzwyczajeni w perspektywie 2007-2013, realizowano też projekty społeczne.

Mocno akcentowany był również wymiar lokalny.

– W perspektywie 2014-2020 jeszcze bardziej zaufaliśmy samorządom, pierwszy raz w historii dedykując im specjalne koperty finansowe w ramach zintegrowanych inwestycji terytorialnych (ZIT) oraz tworząc w czterech subregionach obszary strategicznej interwencji (OSI) – zauważył Grzegorz Potrzebowski, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej UMWW w Poznaniu.

ZIT-y powstały na terenie aglomeracji poznańskiej i kalisko-ostrowskiej (tworzyły je 43 gminy), do nich dołączyły OSI czterech miast subregionalnych wraz z sąsiadującymi gminami: Piła, Leszno, Konin i Gniezno (łącznie 27 gmin).

– Zintegrowane podejście do rozwoju regionalnego zawoocowało realizacją 1745 projektów, z czego zdecydowanie najwięcej (1548) było

WRPO 2014-2020 W LICZBACH

Zrealizowano 3843 projekty o łącznej wartości 4,1 mld euro, z czego 2,6 mld euro pochodziło ze środków UE. Największe kwoty dotacji przeznaczono na transport (443 mln euro), przedsiębiorczość (401 mln euro) i czystą energię (398 mln euro). Równie ważne były kwestie społeczne: aktywizacja zawodowa (259 mln euro), włączenie społeczne (228 mln euro) czy edukacja (149 mln euro).

na obszarach wiejskich – wyliczył Grzegorz Potrzebowski.

Dobre praktyki

Podczas posiedzenia głos zabrali beneficjenci WRPO 2014-2020. Zaprezentował się młody start-up z Poznania. Zespół inżynierów ze spółki ENforce Medical Technologies stworzył z pomocą unijną pierwszą polską bioniczną protezę stopy, wykorzystywaną po amputacjach nóg.

Warto zauważyć, że tylko w naszym regionie co roku wykonuje się około tysiąca tego typu zabiegów, najczęściej w wyniku powikłań stopy cukrzycowej. Nowoczesne rozwiązania technologiczne umożliwiają chód zbliżony do naturalnego. Z rozwiązań

spółki ENforce skorzystali nie tylko pacjenci z naszego regionu, ale również ukraińscy żołnierze, którym amputowano kończyny w wyniku działań wojennych.

– Wielkopolska staje się liderem światowym, jeśli chodzi o protetykę – podkreśla Sebastian But, członek zarządu spółki ENforce Medical Technologies.

Jedną z najbardziej okazałych rewitalizacji w ramach WRPO 2014-2020 przeprowadzono w Wieleniu.

– Żeby rewitalizacja miała sens, trzeba mieć na nią dobry pomysł. Czasem trzeba sięgać po rozwiązania niekonwencjonalne. U nas, w Wieleniu zdecydowano się zadziałać z rozmachem i zrewitalizować starą część miasta – mówił Marcin Waśko, dyrektor Nadnoteckiego Centrum Kultury w Wieleniu.

Powstało targowisko z prawdziwego zdarzenia. Metamorfizie zostały poddane również nadnoteckie bulwary, stworzono „Przystanek Edukacja”. Rewitalizacja objęła także dawną oborę, w której powstała... Mediateka.

Ponadto o swoich doświadczeniach związanych z realizacją projektów unijnych skierowanych do osób w kryzysie bezdomności opowiadał Witold Ulatowski z Towarzystwa św. Brata Alberta w Pleszewie.

MARK

Nowe laboratoria przyszłości

Mechatronika i przemysł 4.0, technologie ekologiczne, produkcja oraz eksploatacja nowoczesnych urządzeń – to kluczowe obszary współczesnej gospodarki, w których młodzież z naszego regionu będzie mogła zdobywać praktyczne kompetencje.

Pięć nowoczesnych laboratoriów edukacyjnych otwarto 11 grudnia na terenie Politechniki Poznańskiej w ramach projektu „Czas zawodowców”, dofinansowanego z programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski.

Na terenie uczelni uczniowie z wielkopolskich szkół

mogą podnosić swoje kompetencje zawodowe w kilkunastu specjalnych salach. Czego nauczą się w tych nowych przestrzeniach?

W laboratorium czystych technologii młodzi mogą poznać m.in. rodzaje zanieczyszczeń mikroplastikiem oraz metody przygotowania próbek i analizy materiału badawczego z wykorzystaniem najnowszych technik analitycznych.

Jest też laboratorium maszyn inteligentnych. To przestrzeń przeznaczona do nauki podstaw programowania obrabiarek oraz tworzenia programów z symulacją 3D. W pracowni mechaniki pojaz-



Młodzież uczy się, korzystając z nowoczesnego sprzętu.

dów uczniowie podczas zajęć poznają budowę i eksploatację pojazdów oraz będą prowadzić badania ich sprawności.

Zasady działania akumulatorów elektrochemicznych, superkondensatorów oraz ogniw wodorowych młodzież pozna w laboratorium magazynów energii. Z kolei w pracowni elektromobilności młodzi nauczą się pracy z różnymi typami silników elektrycznych.

Zajęcia realizowane w ramach projektu opierają się na autorskich programach, przygotowanych przez ekspertów. Zadania wykonywane są indywidualnie lub w grupach. Taka formuła zapewnia dynamiczny przebieg zajęć, a także umożliwia bezpośredni kontakt z prowadzącymi oraz specjalistycznym sprzętem. MARK

Nowy Tomyśl odkorkowany

Doczekaliśmy się zakończenia budowy jednej z ważniejszych dróg w regionie.

Prawie 610 mln zł – tyle kosztuje kilkanaście inwestycji realizowanych na drogach wojewódzkich w naszym regionie. Większość tych pieniędzy pochodzi z programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski.

Przykładem jest droga wojewódzka nr 305 w Nowym Tomyślu. Właśnie finalizowane są prace budowlane, a wykonawca złożył już wniosek o pozwolenie na użytkowanie nowego wiaduktu oraz przepustów. Dlaczego jest to kluczowa inwestycja?

Dzięki budowie wiaduktu kierowcy nie będą już sta-

li w korkach przed często zamykającymi się rogatkami na przejeździe kolejowym, a to bardzo ruchliwa trasa z Poznania do Rzepina i dalej do Berlina. Nowy przebieg wspomnianej drogi nr 305 w Nowym Tomyślu (odcinek od ul. Kolejowej do ul. Celnej) to zaledwie 2,3 km, ale bez budowy mostu kierowcy dalej stali by w korkach.

Inwestycja z dofinansowaniem środków UE w wysokości 38 mln zł rozpoczęła się w 2024 roku. Oprócz wiaduktu wybudowano też ronda, zatoki autobusowe, chodniki dla pieszych i ścieżki dla rowerów. Zamontowano nowe i energooszczędne oświetlenie oraz bariery ochronne.

MARK

Fundusze na obronność

Na co wydamy ponad 10 proc. z puli FEW?

Wielkopolska zmienia swój program regionalny. Wprowadza zapisy, które umożliwiają udzielanie dotacji unijnych na obronność. Dobre wiadomości czekają też na zwalnianych górników z Konina i okolic. Tymi sprawami zajął się 18 grudnia w UMWW Komitet Monitorujący Fundusze Europejskie dla Wielkopolski.

Co się zmieni? Przede wszystkim zostaną wprowadzone dwa nowe priorytety. Pierwszy dotyczy sfery badawczo-rozwojowej, która może być zastosowana w sektorze cywilnym i obronnym. Dotacje unijne otrzymają np. projekty wspierające powstawanie infrastruktury B+R. Chodzi szczególnie o badania w obszarach strategicznych dla odporności cywilnej i obronności (np. działania z zakresu technologii energetycznych czy cyberbezpieczeństwa).

Z drugiego (nowego) priorytetu dotyczącego obronności będą mogły być budowane lub remontowane miejsca schronienia, np. w szpitalach, szkołach czy w siedzibach administracji publicznej.

Dopuszcza się też adaptacje stacji kolejowych, dworców autobusowych czy parkingów. Będą one mogły pełnić funkcję miejsc schronienia, zaplecza sanitarnego, wyposażonego w systemy łączności awaryjnej. Jest też mowa o inwestycjach w regionalne i lokalne systemy do monitoringu zagrożeń, systemy alarmowania.



Komitet Monitorujący FEW obradował 18 grudnia.

Na nowe działania zaplanowano 208,5 mln euro – to ponad 10 proc. alokacji FEW.

– Wszystkie te zmiany mają lepiej przygotować nasz region do zagrożeń, także płynących z naszej wschodniej granicy – mówi marszałek Marek Woźniak, przewodniczący Komitetu Monitorującego Fundusze Europejskie dla Wielkopolski.

Jest też przełom w programie pracowniczym „Droga do zatrudnienia po węglu”. Przypomnijmy, że chodzi w nim o pomoc zwalnianym górnikom z grupy ZE PAK. Komitet monitorujący podjął kilka ważnych uchwał. Wyrażono zgodę, aby górnicy, którzy skorzystają z dotacji unijnej na założenie działalności gospodarczej czy spółdzielni, mogli zakupić maszyny, urządzenia lub pojazdy zasilane paliwami kopalnymi. Chodzi o takie „urządzenia, dla których istniejąca alternatywa technologiczna nie jest realna

kosztowo” – czytamy w uzasadnieniu.

Poszerzono też krąg osób, które będą mogły skorzystać z programu. Dotychczas o pomoc unijną ubiegały się osoby, które utraciły pracę do 2018 r., w związku z wygaszaniem kopalni oraz elektrowni Adamów. Teraz dołączą ci, którzy od 2017 r. zostali bez pracy.

Dla uczestników tego projektu (około 300 osób) wydłużą się również okres wsparcia pomostowego z 12 do 24 miesięcy. „Jest to uzasadnione zarówno z perspektywy trwałości efektów projektu, jak i realiów funkcjonowania nowych firm na rynku” – czytamy w uchwale.

Propozycje zmian w programie zostaną przesłane do Komisji Europejskiej. Akceptacja Brukseli powinna nastąpić w I kwartale 2026 r., a konkursy dotyczące obronności mają ruszyć w drugim kwartale.

MARK

Fundusze europejskie na skróty

► **Mosina:** czterdzieści lat – tyle czasu czekali w tym miasteczku, aby przedszkole integracyjne nr 3 mogło działać w nowym i przestronnym budynku. Pierwszy etap przebudowy i modernizacji tej placówki właśnie się zakończył, a dzieci – po miesiącach spędzonych w salach zastępczych – wrócili już na swoje miejsce. W budynku znalazły się cztery oddziały: każdy wyposażony w salę zabaw z jadalnią, sanitariaty i magazyn podręczny. Powstały także szatnia, pokój nauczycielski oraz kuchnia z zapleczem. Obiekt został wyposażony dzięki dotacji z funduszy europejskich.

► **Tomice (gmina Gizałki):** dwie sale dydaktyczne z zapleczem sanitarnym oraz szatniami, kuchnią i stołówką, podjazd dla osób z niepełnosprawnościami oraz niezbędny sprzęt i wyposażenie – wszystko wchodzi w skład nowo wybudowanych pomieszczeń oddziałów przedszkolnych w Tomicach. Placówka z unijnym wsparciem została otwarta 5 grudnia.

► **Kawęczyn:** tak za dwa lata będzie wyglądał dom kultury w Kawęczynie. Projekt uwzględnia stworzenie sali widowiskowej, dwóch sal zajęciowych, sali komputerowej, czytelnicy oraz biblioteki. Powstaną również pomieszczenia techniczne, magazynowe i biurowe. Będzie też zagospodarowany teren wokół budynku – np. powstanie miejsce do relaksu na świeżym powietrzu.



► **Kaźmierz:** na terenie tej gminy rozpoczęła się budowa ścieżki rowerowej w ciągu drogi powiatowej nr 1872P na odcinku Kaźmierz – Góra. To niewiele, zaledwie 1,1 km drogi, ale dla społeczności lokalnej ma ona duże znaczenie. Ścieżka ma obsługiwać nie tylko ruch codzienny – do pracy, szkoły czy usług – lecz także ruch rekreacyjny i turystyczny. Unijna dotacja na ten cel to ponad 1 mln zł.

► **Kościan:** prawie 5 km drogi rowerowej połączy miejscowości Naclaw i Gryżyna w gminie Kościan. Zadanie obejmie także m.in. budowę słupów oświetleniowych z oprawami energooszczędnymi LED na długości blisko 1 km. Aktualnie w Nielegowie trwa budowa chodnika o nawierzchni bitumicznej. Koszt modernizacji wyniesie około 10 mln zł. Rozbudowa tej drogi jest jednym z elementów projektu polegającego na budowie ścieżek rowerowych oraz punktów przesiadkowych w miejscowościach Stare Oborzyska i Widziszewo. Obie inwestycje z dofinansowaniem unijnym w wysokości ponad 15,3 mln zł zakończą się jeszcze w tym roku.

► **Kiszewice:** zakończyła się budowa ścieżki rowerowej na terenie gminy Kiszewice. 10 grudnia otwarto trasę Sławno – Skrzetuszewo o długości prawie 3,5 km. To ważny krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa oraz dostępności infrastruktury pieszo-rowerowej dla mieszkańców gminy. Inwestycja uzyskała około 2,4 mln zł wsparcia UE, a jej efekty można obejrzeć na publikowanym zdjęciu.



► **Ostrów Wlkp.:** miasto inwestuje w ekologiczną flotę, kupując nowe autobusy marki Solaris. To kolejny etap konsekwentnie prowadzonej polityki transportowej, która ma na celu tworzenie czystszej, bezpieczniejszej i bardziej komfortowej miasta. Efekt? Ostrów Wielkopolski już dziś spełnia, a nawet przewyższa europejskie standardy zeroemisyjności w zakresie transportu publicznego. Zakupowi pojazdów towarzyszyć będzie także modernizacja zajezdni przy ul. Lotniczej. Wsparcie unijne na ten cel to ponad 9 mln zł.

► **Kraszewice** – miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna wzbogaciła się o nowy pojazd. To ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy. Jest on wyposażony w zbiornik wody o pojemności 9500 litrów, autopompę o wydajności 6000 litrów na minutę oraz tzw. linię szybkiego natarcia. Samochód kosztował 1,8 mln zł, a zakup zrealizowano w ramach większego projektu partnerskiego z udziałem gmin: Brudzew, Ceków-Kolonia, Kraszewice, Łęka Opatowska, Sieroszewice, Stawiszyn i Tuliszków. Dotyczy on zakupu wozów strażackich dla jednostek OSP.



MARK

Czytaj nowy „Nasz Region”

W tym numerze sporo uwagi poświęcamy ekonomii społecznej.

O roli przedsiębiorstw społecznych, ich wpływie na rozwój mieszkańców i potrzebie unijnego wsparcia na ten cel rozmawiamy z dr Anną Waligórą z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

Pokazując różne oblicza ekonomii społecznej, zaglądamy do Śmigła, gdzie trwają prace przy nowej siedzibie Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Odwiedzamy też powstającą „Osadę Janaszkowo” Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka „PODAJ DALEJ”, w której osoby z niepełnosprawnościami zamieniają bezradność w aktywność. W Wąsoszach pod Koninem działa już Centrum Rehabilitacji, a niedługo gotowe będą mieszkania dla 12 osób z niepełnospraw-

nościami narządu ruchu, przede wszystkim po urazie rdzenia.

W reportażu przedstawiamy z kolei niezwykle miejsce na mapie Poznania – pracownię ceramiczną Ubabrane, w której sztuka daje wsparcie, a każdy rękodzielniczy eksponat staje się opowieścią o sile, wrażliwości i wspólnocie.

Z nowego wydania e-magazynu dowiedzieć się też, że w Pleszewie powstaje Muzeum Sztuki Współczesnej, natomiast w Kuźnicy Grabowskiej kompleksowej renowacji poddano Muzeum Elementarza im. Mariana Falskiego.

O czym jeszcze piszemy w nowym wydaniu „Naszego Regionu”? Zeskanuj kod QR i bądź na bieżąco!



MARK

PODSŁUCHANE

Kiedy w szpitalu obowiązuje cisza nocna? Czy remont lecznicy jest uciążliwy dla pacjentów? Co mają z tym wspólnego słuchawki dla noworodków? Odpowiedzi m.in. na te pytania poznali radni podczas grudniowych obrad sejmikowej Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego.

Okazją do nietypowej rozmowy na ten temat była wizyta w Urzędzie Marszałkowskim Anny Jackowskiej, poprzedniej dyrektorki Departamentu Zdrowia UMWW, kierującej od 1 stycznia 2025 r. Wojewódzkim Szpitalem Wielospecjalistycznym im. dr. Jana Jonstona w Lesznie. Szefowa leszczyńskiej lecznicy poinformowała rad-



FOT. FB SZPITALA W LESZNIE

Pozując do zdjęcia, noworodek z Leszna najwyraźniej zdjął... słuchawki.

nych o sukcesie, jakim jest przywrócenie zawieszonego kilkanaście miesięcy temu (z powodu braku lekarzy specjalistów) oddziału neu-

rologicznego z pododdziałem udarowym.

– Gratulujemy i może wkrótce przyjedziemy do was z wizytą – zaproponowała przewodnicząca komisji Anna Majda.

– Jasne, serdecznie zapraszam, ale raczej w drugiej połowie 2026 r. Do czerwca musimy skończyć finansowany z pieniędzy unijnych remont kilku oddziałów i pomieszczeń, m.in. na chirurgii, onkologii, ginekologii – odpowiedziała Anna Jackowska. – Chwilowo nie ma u nas praktycznie oddziałów czy pięter, na których nie byłoby słychać stukania, wiercenia i innych budowlanych odgłosów.

– To nieźle, ale cisza nocna chyba tam jest? – dopytywał radny Henryk Szymański.

– Oczywiście, w godzinach od 22 do 6, a na oddziale noworodkowym dzieci mają nawet specjalne słuchawki – dodała dyrektorka szpitala.

– No, to pacjenci mogą teraz trochę ponarzekać na hałas, ale za to za kilka miesięcy warunki będą już komfortowe – podsumowali przysłuchujący się dyskusji radni.

Nam natomiast przyszło do głowy, że ostatnia uwaga z pewnością nie dotyczy obecnych noworodków w słuchawkach, bo za kilka miesięcy... nie będą już noworodkami. A zresztą – wszystkim pacjentom leszczyńskiej placówki życzymy, by za pół roku już nimi... dawno nie byli!

USŁYSZANE

Co Wojciech Bogusławski, Izabella Cywińska, Aleksander Fredro, Stanisław Moniuszko, a także Tadeusz Łomnicki mają wspólnego z Barbarą Mroczkowską i Markiem Sową? Otóż pierwsza czwórka patronuje wielkopolskim teatrom podległym samorządowi województwa. Łomnicki był takim patronem placówki w Poznaniu, zanim zastąpiła go Cywińska. A wymieniona na końcu powyższej listy dwójka sejmikowych radnych z Leszna? Gdyby serio potraktować to, co uszliśmy podczas komisyjnych prac – imię owego du-



FOT. 2X ARTUR BOIŃSKI

Marek Sowa i Barbara Mroczkowska – czy to będą patroni Teatru Miejskiego w Lesznie?

etu mógłby nosić leszczyński Teatr Miejski.

Ta jednostka – zarządzana obecnie samodzielnie przez



miejski samorząd – będzie wkrótce instytucją współprowadzoną przez województwo. O tym dyskutowano podczas

listopadowego posiedzenia sejmikowej Komisji Kultury. Przypomniano długą historię przekształceń formalnych tej placówki i zabiegi czynione w tej kwestii przez poszczególne osoby.

– Właściwie, biorąc pod uwagę zasługi w tej mierze Barbary Mroczkowskiej, to leszczyński teatr mógłby nosić jej imię – zażartował w pewnym momencie Marek Sowa. A po sekundzie dodał: – No i moje może też...

Opinię kolegi radnego szybko skwitowała Marzena Wodzińska: – Oj, Marku, do teatru to ty byś się bardziej na aktora nadawał!

PODPATRZONE



FOT. 2X ARTUR BOIŃSKI

Krótko przed świętami nasze redakcyjne drzwi zostały znienacka ozdobione małym sympatycznym rożaczem (zdjęcie z lewej). Początkowo pomyśleliśmy, że ktoś po prostu uważa nas za łosia... Szybko jednak doszliśmy do wniosku, że to musi być renifer. I to nie tylko ze względu na czerwony Rudolfovski nos. Przekonało nas to, co zobaczyliśmy na drzwiach nieco dalej (a co utrwaliliśmy na fotce z prawej). To musi być renifer, bo przecież nikt dobrowolnie nie obradowałby się łosiem w rozmiarze XXL!

MONITORUJEMY RADNYCH

Paweł M. Owsiany:

Biorę żonę i mikroskop



FOT. PAULINA MICHAŁEK-KOMOROWSKA

► **Lubię to zdjęcie, bo...** pokazuje jedną z wycieczek przyrodniczych, kiedy wszyscy chętni mogą wyjść ze mną do lasu i nad wodę. To budujące, że chcą poznać relacje pomiędzy stanem środowiska a naszym zdrowiem, zgodnie z ideą One Health (wspólnego zdrowia). Chyba robię to dobrze, skoro na licytacjach charytatywnych (np. WOŚP) moje wycieczki są wygrywane nawet za kilkanaście tysięcy złotych.

► **Najprzyjemniejszy moment w pracy radnego to...** skuteczność w zmienianiu naszej wielkopolskiej rzeczywistości na lepszą, gdy widzi się skutki pracy – przez sukcesywne polepszenie stanu środowiska życia, dostępu do instytucji i programów zdrowotnych, warunków gospodarczych, rozwoju edukacji i kultury, likwidację wykluczenia transportowego.

► **A najgorsze w tej robocie jest...** to, że nie da się zrealizować wielu rzeczy tak szybko, jak byśmy chcieli. Zmieniamy Wielkopolskę, musimy podejmować trudne decyzje, ale wiele spraw jest jeszcze do rozwiązania w szybko zmieniającej się rzeczywistości.

► **Gdy jadę na sesję sejmiku, to...** myślę o tematach, które będą poddane głosowaniu.

► **W sali sesyjnej najbardziej brakuje mi...** zasiadania przy wspólnym, okrągłym stole.

► **Gdyby komisje znów mogły obradować online...** Myślę, że forma online lub hybrydowa powinna być czasami stosowana. Przy dostępie do nowych technologii są tematy, które można skutecznie przedyskutować i podjąć szybkie decyzje.

► **Możemy być dumni z Wielkopolski, ponieważ...** nasz region znany jest z gospodarności, bo ma rozsądnych i pracowitych mieszkańców.

► **Gdy słyszę „mała ojczyzna”, to...** myślę o Swojszczyźnie – to jest określenie, którego używam na opisanie miejsca urodzenia i miejsca życiowego wyboru. Tego, co „swoje”, miejsca noszonego w sercu. Moja Swojszczyzna to północna Wielkopolska, bo jestem z Krajny i całym sercem czuję się Krajniakiem.

► **Najdziwniejsze pytanie, jakie dotąd usłyszałem, to...** „Czy zmiana klimatu ma zapach?” Zmiana klimatu nie jest substancją, więc nie może mieć własnego zapachu. Natomiast skutki zmian klimatu mogą zmieniać zapach środowiska, np.: zakwity sinic w jeziorach, susze, pożary lasów...

► **Chciałbym wiedzieć...** jak jeszcze lepiej rozumieć świat, w którym żyję.

► **Nie chciałbym wiedzieć...** jak dokładnie potoczą się wszystkie przyszłe wydarzenia – wolę przestrzeń na nadzieję i pracę.

► **Chciałbym się spotkać z...** prof. Jadwigą Wołoszyńską, jedną z największych badaczek i odkrywczyni glonów. Niestety, zmarła w 1951 roku. Czuję się jej uczniem w swoim życiu zawodowym.

► **Na bezludną wyspę zabralbym...** żonę – to byłby wspaniały urlop (wziąłbym też mikroskop)!

► **Jak urlop, to...** aktywny wypoczynek. Na dłuższy urlop wybieramy jeziora i las, wędrujemy, wypoczywamy, zwiedzając okoliczne miejscowości, by poznać ludzi, historię i kulturę.

► **A jak praca, to...** edukacja akademicka i wspieranie edukacji szkolnej. Badania jezior, lasu i rehabilitacja społeczna osób z niepełnosprawnościami.

► **Marzy mi się...** by nikt nie czuł się w Wielkopolsce wykluczony, zapomniany, bez pomocy.

► **Boję się...** chyba jak każdy, chorób w rodzinie.

► **Cieszę się...** gdy mogę pomóc drugiemu człowiekowi. Największą radość to prowadzenie rehabilitacji społecznej osób z niepełnosprawnością i obserwowanie, jak zmienia się ich życie!



dr Paweł Michał Owsiany

- ur. 5 marca 1975 r., Wyrzysk
- specjalista ochrony środowiska i zdrowia środowiskowego, Nadnotecki Instytut UAM w Pile
- wybrany z listy KO, w okręgu nr 2
- 9885 głosów



MONITOR WIELKOPOLSKI – MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62 67 030, fax 61 62 67 031

Rada Programowa: Krzysztof Grabowski (zastępca przewodniczącej), Tatiana Sokołowska (przewodnicząca), Tomasz Wojtiuk (sekretarz), Michał Zieliński

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62 67 036,

fax 61 62 67 031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Projekt graficzny: Zofia Komorowska **Skład:** Rafał Otocki